Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 171. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 lipca 1926 roku. | Rok XX.

DR. RADLIŃSKI.

Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe.

Po przerwie przystępujemy do druku dalszego ciągu artykułów Dra Radlińskiego na temat ten, które wywołały wielkie zainteresowanie w szerokich kołach Czytelników naszych. Później wydrukujemy niektóre nagrodzone przez nas prace konkursowe na ten sam temat.

O łagodzeniu przeciwieństw między wielkim a małym rolnikiem.

V.

Klinem, rozbijającym dziś wielką i małą własność rolną, jest obecna zbyt gorączkowa i nagła reforma rolna. Jakeśmy w dawniejszych artykułach wspomnieli, **powolna reforma rolna mogłaby być błogosławieństwem dla kraju, a co więcej kitem między wielką a małą własnością.** Jeżeli istnieje antagonizm (wrogie usposobienie) między obszarnikiem a chłopem, to ten antagonizm wyrósł głównie na gruncie małopolskim. Dlatego, że tam średnia własność tabularna opuściła swój posterunek, wysprzedała ową ziemię małorolnym, a sama przeszła do urzędów lub zawodów wolnych. Obszarnik zajął wobec chłopa przeważnie stanowisko kupca-geszefciarza, który pragnie swój towar najdrożej sprzedać. Chłop zaś patrzał na ziemię obszarników z zawiścią, usiłując ją jaknajtaniej nabyć.

Polityczny antagonizm, podsycany cały wiek przez rząd austrjacki, potęgował antagonizm gospodarczy o nabycie i posiadanie ziemi. Obszarnik nie stał się chłopu w b. Galicji pomocnikiem, nauczycielem i wzorem, jak w Wielkopolsce i na Pomorzu dzięki Patronowi Jackowskiemu i Kółkom Rolniczym, przeciwnie, nie umiejąc sam gospodarzyć i nie starając się wcale o podniesienie kultury rolnej, poczytał swą ojcowiznę za towar, który żydowi czy chłopu odstępował z ochotą, byle dużo grosza dostać. Następstwem tego było zacofanie kultury rolnej w b. Galicji, przez co powstawała rocznie wedle obliczeń Stefczyka strata przeszło pół miljarda koron; dalej zanik średniej własności w zachodniej Małopolsce — nabycie 83 procent wszystkiej uprawnej ziemi przez małorolnych wraz z lichą uprawą tejże ziemi, wreszcie żądza bezwzględna ze strony chłopa rozparcelowania reszty 17 procent areału rolnego, intensywnie zagospodarowanego przez wielkich panów lub biskupów.

Demagogiczna agitacja reformatorów z pod ciemnej gwiazdy nie chce widzieć, że **dobrobyt małorolnego zależy w części od wzorowej gospodarki obszarnika. Cokolwiek bowiem się mówi i pisze o podniesieniu kultury rolnej u nas, o tworzeniu szkół rolniczych, akademji rolniczych, uniwersytetów ludowych, to faktem jednak na długie lata pozostanie, że koniec końcem najlepszym nauczycielem i wzorem dla naszego chłopa, jest jego sąsiad obszarnik, intenzywną uprawę roli prowadzący.**

Chłop wielkopolski i gbur pomorski dlatego z chudej swej gleby dwa razy lepsze zbiera plony od chłopa małopolskiego, siedzącego na bujnej ziemi, bo

Nowy kurs w Bolszewji?

Zinowjew aresztowany.

Biuro polityczne radzi nad stosunkiem Sowietów do Polski i Anglji. Kamieniew ma być usunięty.

Z Moskwy donoszą:

Centralny komitet sowieckiej partji komunistycznej, wysłuchawszy referatów o różnych przekroczeniach postanowień dawniejszych kongresów komunistycznych, postanowił jednogłośnie **wykluczyć z zarządu politycznego biura**, podtrzymywanego dotąd przez Dzierżyńskiego, **Apfelbauma - Zinowjewa.**

Wykluczenie Zinowjewa posiada ogromne znaczenie polityczne i stanowi zasadniczy zwrot w historji rozwoju administracji bolszewickiej.

Następcą Zinowjewa zamianowany został Rudsutak. Obecnie zasiadują w zarządzie politycznego biura komunistow rosyjskich następujący członkowie: Tomski, Kalinin, Mołotow, Rudsutak i Trocki. Liczbę członków biura politycznego podniesiono z 5 do 8-miu.

Zebranie politycznego biura, na którem mają zapaść ważne decyzje w sprawie polityki zagranicznej i być ustalone **wytyczne postępowania wobec Polski i Anglji** oraz państw bałtyckich, odbędzie się w dniach najbliższych.

Zinowjew został internowany w swem mieszkaniu i jest strzeżony przez agentów czerezwyczajki. Łaszewicz został aresztowany, a pułki mu podwładne w rejonie petersburskim zostaną przeniesione częściowo za Ural, częściowo do azjatyckiej Rosji. Krążą pogłoski, że Kamieniew ma być usunięty ze stanowiska komisarza ludowego.

Moskwa, 27. 7. PAT. (Tass.) W obecności 2000 członków moskiewskiej organizacji partji komunistycznej wygłosił Rykow referat o uchwałach plenum centralnego komitetu partji komunistycznej, przyczem oświadczył: Działalność nowej opozycji pod wodzą Zinowiewa dała poparcie Trockiemu i innym rewizjonistom leninizmu. Opozycja ta żądała m. i. wystąpienia delegacji rosyjskiej z angielsko-rosyjskiego komitetu a także rewizji stosunków między proletarjatem a włościaństwem. Zgromadzenie przyjęło jednogłośnie rezolucję, w której pochwala postanowienie plenum i wzywa całą partję, by niedopuszczała do tworzenia się nowych frakcji.

Naród francuski ma zaufanie do Poincarego.

Nowy gabinet chce zażegnać groźne niebezpieczeństwo finansowe.

Paryż, 27. 7. PAT. Na żądanie rządu, który postawił kwestję zaufania, izba deputowanych uchwaliła 358 gł. przeciwko 131 wniosek o odrzucenie wszystkich interpelacji w sprawach finansowych. Na temże posiedzeniu premjer Poincaré złożył szereg projektów, przewidujących stworzenie nowych źródeł dochodów, przyczem domagał się zastosowania takiej procedury, któraby zapewniłaby jaknajszybsze załatwienie tych projektów, co izba przyjęła 418 głosami przeciw 31. Za votum ufności dla rządu głosowało: 30 republikanów socjalnych, 75 radykałów socjalistycznych, 40 posłów z lewicy radykalnej, 16 z lewicy niezależnej, 30 republikanów lewicy, 35 z demokratycznej lewicy republikańskiej, 13 demokratów, 100 posłów demokratycznej unji republikańskiej oraz 20 niezależnych. Przeciwko rządowi głosowało 28 komunistów, 3 socjalistycznych komunistów, 97 socjalistów, 3 radykałów socjalnych. Około 30 posłów lewicy powstrzymało się od głosowania. Nieobecnych było około 30 posłów.

Paryż, 27. 7. PAT. Oświadczenie rządowe, złożone na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych stwierdza, że rząd utworzony został w duchu zgody narodowej w tym celu, aby zażegnać niebezpieczeństwo finansowe. Rząd jest głęboko przekonany o możliwości szybkiej naprawy stanu finansowego i podniesienia kursu franka. Projekt przedłożony izbie umożliwia pokrycie niedoboru i raz na zawsze zapobiega niebezpieczeństwu inflacji przy pomocy dodatkowych podatków i przeprowadzenia zasadniczych oszczędności. Jeżeli Francji zaiczy na ukończeniu przesilenia walutowego ze względu na państwa, którym jest dłużna i którym stanowczo pragnie dług spłacić, nie jest rzecza niemożliwą, opanować namiętności i zażegnać niebezpieczne skutki dzisiaj zwłaszcza przez podwojenie energji a ratunek nadejdzie tak jak nadszedł już w godzinach o wiele cięższych i boleśniejszych.

Paryż, 28. 7. (AW.) Głosowanie bardzo korzystnie odbiło się na kursie franka.

uczy się od dworu, jak umiejętnie uprawiać ziemię. — **Jest więc wspólny interes między obszarnikiem a małorolnym, tylko należy usunąć sztucznie na galicyjskim i rosyjskim gruncie wychowaną demagogję agrarną.**

Powolna choćby przymusowa parcelacja wielkiej własności przez małorolnych nietylko jest procesem naturalnym, od stu lat się odbywającym, ale i więcej **wielkiemu właścicielowi wyjdzie na korzyść, jeżeli otrzyma za ziemię pełną jej wartość.** Kapitał, uzyskany za ziemie, właściciel, jeżeli jest obrotny i mądry, zużyć może na uprzemysłowienie pozostałej ziemi lub w przemyśle i jako akcjonarjusz fabryczny większe ciągnąć będzie zyski ze swego kapitału od zysków skromniejszych, jakie rola daje. **W ten sposób tylko możnaby wielki przemysł u nas dostać w ręce polskie. Dziś na wielkim przemyśle robi interesa przeważnie żywioł obcy, niepolski.** Umiarkowana rozumna poli-

przepaść, wykopaną między polskim dworem a polską chatą przez austrjacki biurokratyzm lub czynownictwo rosyjskie. Mimo zupełnego przeobrażenia się stosunków u nas, mimo zwycięstwa zupełnego demokracji szczytne hasło Zygmunta Krasińskiego:

„Jedno tylko ah zbawienie,
Jeden tylko wielki cud —
Z szlachtą polską polski lud“!

nie straciło nic na swej aktualności. Tylko szlachcic obszarnik musi się wielu przywilejów wyrzec i dużo, dużo rzeczy nauczyć, a chłop polski musi przestać chodzić na pasku zakapturzonych czerwonych demagogów, tak, jak ongi chadzał na pasku mandatarjuszy austrjackich, żydowskich propinatorów lub rosyjskich komisarzy włościańskich. — Mimo dzisiejszej szarugi politycznej, czy społeczno-gospodarczej, wierzymy, że zdrowy chłopski rozum polskiego ludu przecież weźmie górę nad mamidełkami chochołów.

Za kłamliwe wiadomości grozi konfiskata.

Warszawa, 27. 7. PAT. Komisarz rządu na m. st. Warszawę obłożył aresztem nr. 203 czasopisma „Dodatek Nocny“ za przekroczenie artykułu 263 K. K., a mianowicie za podanie kłamliwej wiadomości o nieistniejącej mobilizacji strzelców zwłaszcza na Wileńszczyźnie i o rzekomych przygotowaniach tychże do pochodu na Litwę.

Niekoronowany król amerykański jeździ prywatnie po Europie.

Londyn, 27. 7. PAT. Sekretarz skarbu Stanów Zjedn. Mellon, który obecnie podróżuje automobilem po Wielkiej Brytanji, oświadczył, że nie poczynił żadnych przygotowań do dyskusji politycznych, czy też finansowych. W obecnej chwili niema widoków, by miał konferować z dyrektorem banku angielskiego Normanem. Podróż sekretarza stanu ma charakter ściśle prywatny. Zamierza on przedewszystkiem odwiedzić swoją córkę w Rzymie, zaś w drodze powrotnej zabawi w Paryżu i Londynie. Przy tej okazji możliwe jest spotkanie i wymiana zdań z kierującymi finansistami państw zachodnich.

Niesłychane upały w Ameryce.

(AW.) Na skutek niezwykłych upałów, które trwają już od dni kilku, dochodząc w stanach zachodnich do 110 stopni Fahrenheita, zauważono liczne porażenia słoneczne. Zarejestrowano dotąd przeszło 190 wypadków.

Jakie ustawy myśli rząd przeprowadzić za pomocą dekretów?

Minister skarbu ustalił już swoje wnioski.

Warszawa, 27. 7. (PAT). Dziś w Zamku odbyło się w obecności p. Prezydenta Rzplitej i pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie przygotowania ustaw, które rząd zamierza ogłosić na podstawie pełnomocnictw, jakie otrzymał od ciał ustawodawczych.

Na posiedzeniu tem minister skarbu zreferował sytuację skarbową i finansową państwa, stwierdzając stałą jej poprawę oraz przedłożył szereg projektów ustaw dotyczących m. i. **zmiany statutu Banku Polskiego,** nowelizacji ustawy bankowej, opracowania jednolitego ustawodawstwa akcyjnego, ustawy o ustaleniu odpowiedzialności osobistej i majątkowej osób korzystających z kredytów i gwarancji państwowych, reorganizacji banków państwowych, nowelizacji ustawy o rozbudowie miast w kierunku uruchomienia na cele budowy wolnych sum pochodzących z podatku od lokali, skodyfikowania ustawy asekuracyjnej, nowelizacji ustawy o monopolu spirytusowym, wydania prawa bilansowania, ustawy nakładającej na większe miasta przymus budowy rzeźni i piekarni mechanicznych. Minister przemysłu i handlu przedłożył sprawozdanie o sytuacji w swoim resorcie zapowiadając również ze swej strony szereg ustaw, wśród których m. i. znajduje się ustawa przemysłowo górnicza oraz ust. o izbach handlowych i przemysłowych. Minister rolnictwa referując z kolei sytuację w swoim resorcie zapowiedział również szereg ustaw. Minister spraw wewn. referował sprawę walki z drożyzną. Nad wygłoszonymi referatami Rada Ministrów rozpoczęła dyskusję która przeciągnęła się do wieczora i której dalszy ciąg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Poincaré a kurs franka.

Francja wyszła dobrze na tem, że nareszcie zaniechała lewicowych eksperymentow i powołała do steru polityka tej miary co Poincaré. Ten zaś ze swej strony nie stanął na stanowisku, że jako człowiek prawicy powinien mieć w swym rządzie tylko ludzi prawicowych. Postąpił on wręcz przeciwnie i powołał do pomocy najwybitniejszych polityków bez względu na ich przynależność partyjną. Rozumny ten krok od razu wzmocnił zaufanie do gospodarki francuskiej w kraju i zagranicą, a następstwem i zarazem wyrazem zaufania do obecnego rzadu jest **gwałtowna zwyżka kursu franka francuskiego.** Do chwili obecnej zwyżka kursu franka w stosunku do funta angielskiego i dolara amerykańskiego wynosi **przeszło 25 procent.** Jest uzasadnioną nadzieją, że frank dalej zwyżkować będzie zwłaszcza wobec poparcia, jakie rząd obecny uzyskał w parlamencie.

Wycieczka parlamentarzystów węgierskich w Warszawie.

Warszawa, 27. 7. (Pat) Dziś rano o godz. 8.30 przybyła do Warszawy wycieczka 20 parlamentarzystów węgierskich. Na dworcu spotkali przybyłych gości reprezentanci M. S. Z., członkowie poselstwa węgierskiego, grono osób ze świata politycznego, prasy itd. Parlamentarzyści węgierscy, należą przeważnie do grupy jedności która liczy w parlamencie budapeszteńskim około 140 posłów i popiera obecny rząd hr Bethlena. Po śniadaniu w hotelu Bristol goście węgierscy zwiedzili do południa zamek królewski, Stare miasto wreszcie o godz. 1. popoł. złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udali się do Zachęty. Po zapoznaniu się z zabytkami historycznemi Warszawy, udali się parlamentarzyści węgierscy o godz. 2 na śniadanie do hotelu Europejskiego. Z kolei członkowie wycieczki zwiedzili gmach sejmu i salę obrad, poczem na zaproszenie marszałka Trąmpczyńskiego wzięli udział w przyjęciu w jego prywatnych apartamentach i mieli tutaj sposobność zapoznania się i nawiezania kontaktu ze swymi polskimi kolegami. Ostatnie godziny pobytu w Warszawie, poświęcili goście węgierscy na zwiedzenie Łazienek. o godz. 8. zaś podejmowani byli przez poselstwo węgierskie, wreszcie o godz. 11.30 wieczorem, odjechali przez Wilno do państw bałtyckich i Finlandji.

Co sejm uchwala — senat obala.

Senacka Komisja Konstytucyjna uchwala dalekoidące poprawki do projektu zmiany Konstytucji. — Senat chce być równy Sejmowi. — Poseł ma liczyć 30 lat.

Warszawa, 27. 7. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu Senackiej Komisji Konstytucyjnej przyjęto w redakcji zaproponowanej przez podkomisję wyłonioną na poprzedniem posiedzeniu poprawkę do ostatniego ustępu art. 3. projektu ustawy o zmianie Konstytucji, zmierzającą do umożliwienia legalnego wydatkowania przez rząd w czasie, dopóki nowy budżet nie zostanie przyjęty przez Sejm. Artykuł 4 projektu został na wniosek sen. Koskowskiego (ZLN.) zmieniony w tym sensie, że prawa **Sejmu i Senatu w sprawie rozwiązania ich został zrównoważony.** Pozatem przyjęto do tego artykułu poprawkę sen. Woźnickiego (Wyzw.), by wybory odbyły się się w terminie zakreślonym przez ordynację wyborczą, najdalej jednak **w ciągu 90 dni.** Do art. 6, dot. prawa dekretowania przyjęto poprawkę sen. Buzka (Piast) równającą prawa Sejmu i Senatu w przedmiocie odrzucania rozporządzeń wydanych z mocą ustaw. Wniosek sen. Ringla, aby uzależnić moc obowiązującą tych rozporządzeń od zgody Sejmu, został odrzucony. Art. 7 dotyczący sposobu głosowania nad wnioskami, wyrażającemi nieufność ministrom, przyjęto bez zmian. Art. 8 projektu przynoszący uprawnienia przyszłego Sejmu co do zmian Konstytucji na następny Sejm Komisja postanowiła skreślić. Art. 9, zawierający klauzulę wykonawczą oraz art. 10 mówiący o dniu wejścia w życie ustawy, przyjęto bez zmian. Pozatem **przyjęto wniosek sen. Thulliego** (Ch. D.) o wprowadzeniu zmian w art. 21 Konstytucji **znoszących nietykalność poselską za działalność poza Sejmem i ograniczających nietykalność do trwania sesji sejmowej.** Następnie uchwalono poprawkę sen. Koskowskiego, **zmierzającą do nadania Senatowi tych samych konstytucyjnych uprawnień, jakie posiada Sejm.** Przyjęto poprawkę sen. Kasznicy (Ch. N.) podwyższającą wiek dla czynnego prawa wyborczego **do lat 26 a dla biernego do lat 30.** Ponadto sen. Kasznica zgłosi wnioski mniejszości na plenum o skreślenie zasady proporcjonalności wyborów i o powołanie do życia trybunału konstytucyjnego.

* * *

Zmiany, których Senat dokonał, są bardzo ważne i zasadnicze. Senat słusznie domaga się większych praw, bo jako ciało poważniejsze i więcej od Izby poselskiej zrównoważone powinien mieć większy wpływ niż dotąd na bieg spraw ustawodawczych i na administrację państwa. Ważną byłoby rzeczą, gdyby Sejm przychylił się do poprawki **o ograniczeniu nietykalności** poselskiej, której bardzo wielu posłów nadużywa. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy poprawki Senatu znajdą w Sejmie odpowiednie poparcie.



Kto kogo wyprosił za drzwi?

„Głos Prawdy", organ Piłsudskiego, wyjaśnia, jak to było z owem wyproszeniem p. min. Zaleskiego przez p. Piłsudskiego za drzwi jego własnego biura. I stwierdza, że ministrem, z którym p. Piłsudski chciał odbyć poufną rozmowę w biurze p. Zaleskiego, nie był poseł angielski p. Max Müller, ale poseł Stanów Zjedn., p. Stetson. Scena zaś tak wyglądała: — P. Piłsudski rozmawiał z pos. Stetsonem naprzód w obecności p. min. Zaleskiego, „po dłuższej jednak rozmowie — pisze p. Stpiczyński — min. Zaleski opuścił swój gabinet, chcąc w ten sposób spełnić życzenie (!) amerykańskiego dyplomaty".

A więc — prawdą jest, że p. min. Zaleski został wyproszony za drzwi swego gabinetu, by p. Piłsudski mógł swobodnie (!) rozmawiać z zagranicznym dyplomatą. Nie jest zaś prawdą, według „Głosu Prawdy", by p. Piłsudski wypraszał naszego ministra, — zrobił to p. Stetson!

Jeszcze lepiej! A więc doszło już do tego, że dyplomata zagraniczny wyprasza naszego ministra spraw zagranicznych za drzwi jego własnego biura! Znak czasu!

Bzik monarchistyczny we Wrocławiu.

We Wrocławiu obchodzono ostatniej niedzieli 50 letni jubileusz towarzystwa gwardyjskiego. Odbyła się wielka parada, w której m. i. wziął także udział adjutant ekscesarza Wilhelma baron Plettenberg. **Przed Plettenbergiem przedefilowały też towarzystwa wojackie.** Plettenberg wygłosił przemowę w której **wychwalał pod niebiosy Wilusia i przysięgał mu wierność „do ostatniego tchu życia".**

Podczas festynu przeczytany został **telegram z życzeniami od ekscesarza Wilusia.**

Niezależna prasa berlińska podnosi z przekąsem, czy w berlińskiem ministerjum wojny tak samo myśli się o „politycznej samodzielności", jak w kierowniczych kołach śląskiej „Reichswehry".

Niemcy wynaleźli nowy gaz wojenny.

Armja niemiecka odbywa od kilku dni ćwiczenia samolotów z użyciem nowego gazu. Działanie gazu polega na tem, że w chwili spokojnej, bez wiatru, otacza on przeciwnika jakby gęstą mgłą i ogranicza jego widnokrąg. Zdrowiu jednak nie szkodzi. Taka sztuczna mgła utrzymuje się przez jedną godzinę, a tymczasem przeciwnik zbliża się niespostrzezenie.

Na pogrzebie Dzierżyńskiego brak było sowieckich matadorów.

Z Moskwy donoszą:

Powszechną uwagę zwróciła na siebie nieobecność Trockiego, Kamieniewa, Zinowiewa, Radka i niektórych innych prowodyrów komunistycznych na pogrzebie Dzierżyńskiego. Nieobecność ta była demonstracją ze strony wrogiej grupy opozycyjnej. Z pośród przedstawicieli zagranicznych panstw, przebywających w Moskwie jedynie przedstawiciel rzadu angielskiego wstrzymał się od złożenia kondolencji na ręce rządu moskiewskiego z powodu śmierci twórcy czerezwyczajki.

Rząd angielski odrzuca propozycje górników.

Londyn, 27. 7. (PAT). Występując na wczorajszem posiedzeniu izby lordów w sprawie propozycji zasiłków pieniężnych dla przemysłu węglowego lord Cecil powiedział, że projektowane na krótki okres czasu subsydja na cele pomocy finansowej jako krzywdzące ogół podatników muszą być wykluczone.

1 650 000 bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 27. 7. (PAT). Liczba bezrobotnych w Anglji na dzień 19 lipca b. r. wynosiła 1 631 300, t. zn. o 12 894 mniej niż w tygodniu poprzedzającym, lecz o 409 388 więcej niż w tym samym tygodniu ubiegłego roku.

Drobne wieści.

B. Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski na Helu. Przybył na Hel b. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej p. St. Wojciechowski. P. St. Wojciechowski zamierza spędzić tu resztę lata. Zamieszkał w domu kuracyjnym.

Dalsze kręgi afery szpiegowskiej. Donoszą o dalszych aresztowaniach w związku z ostatnią aferą szpiegowską. — Nowa większa placówka została wykryta w Jaworowie, gdzie aresztowano 3 osoby.

Dr. Kramarz w Zakopanem. Do Zakopanego przybył autem z Pragi czeskiej wybitny czeski polityk, przywódca narodowych demokratów czeskich, dr. Kramarz, i zatrzymał się w jednym z pierwszorzędnych pensjonatów.

Tragicznie utonął w Prośnie znany działacz miejscowy i zasłużony organizator placówek narodowych, obywatel kaliski ś. p. Stanisław Mystkowski, z zawodu kupiec.

Plażowanie jest niemoralne. Na jednym z letnisk pod Wilnem we wsi Czarny Bór letnicy urządzili sobie plażę. Wywołało to zatargi z miejscową ludnością wiejską, która skarżyła się władzom, iż uważa plażowanie za demoralizację i zażądała na przyszłość zaniechania używania plaży.

Walka kulturna w Meksyku.

Strajk kościelny. — Zawieszenie nauki religji w szkołach. — Uwięzienie arcybiskupa i biskupa. — Użycie wojska. — Natłok w kościołach.

Meksyk. (AW.) W liście pasterskim, podpisanym przez wszystkich biskupów i arcybiskupów Meksyku, duchowni katoliccy zapowiadają protest przeciw nowej ustawie kościelnej, która ma wejść w życie z dniem 1 sierpnia. Od tego dnia nie odbędzie się w żadnym kościele katolickim w Meksyku jakiekolwiek nabożeństwo. Księża nie będą więcej udzielać jakichkolwiek sakramentów, ani też udzielać chrztu, ślubów, jak również ostatnich posług. Prezydent republiki Meksykańskiej, Calles na zapytanie przedstawiciela „la Associated Presse", co do sytuacji w Meksyku oświadczył, że pogłoski o niebezpieczeństwie rewolucji są bezpodstawne. Wspomniał on tylko o incydencie politycznym, spowodowanym przez reakcjonistów politycznych, kryjących się pod maską katolicyzmu.

Nowy Jork, 27. 7. (PAT). „Associated Presse" donosi z Meksyku, że ministerstwo spraw wewnętrznych wszczęło dochodzenia z powodu ogłoszonego dnia 26 lipca listu pasterskiego, zapowiadającego podjęcie kroków celem zmiany wrogich Kościołowi postanowień konstytucji. Prezydent Calles oświadczył, że rząd rozstrzygnie, czy propaganda ma charakter buntowniczy.

„Reuter" donosi z Meksyku, że prezydent Calles **zawiesił w szkołach naukę religji** i wydał inne przeciwkościelne rozporządzenia. **Uwięziono arcybiskupa Meksyku i pewnego biskupa,** ponieważ wpływali na katolików meksykańskich, aby wywarli nacisk gospodarczy na rząd i skłonili go do zmienienia praw kościelnych, jakie mają wejść w życie z dniem 1 sierpnia. Rząd meksykański rozumie całą doniosłość tych praw i jak donoszą, prawdopodobnie dla ich przeprowadzenia **użyje pomocy wojska.**

Nowy Jork, 27. 7. (PAT). Meksykańskie władze kościelne zarządziły, ażeby po nabożeństwach ostatniego lipca wszyscy duchowni udali się z misjami do Indjan. Opór katolikówześrodkowuje się w Havannie na Kubie, gdzie schronił się arcybiskup Carnana, mianowany przez Papieża, a usunięty przez rząd meksykański.

Meksyk, 27. 7. (PAT.-United Presse). Wczoraj panował w katedrze niezwykły ścisk, gdyż przeszło 5 tysięcy matek przyprowadziło swe dzieci do bierzmowania jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej. W ścisku wiele kobiet zemdlało, a 4 niemowlęta zostały uduszone. Przed 10 lipca spowiadało się w tutejszej katedrze 96 tysięcy dzieci. Arcybiskupowi Mora, który udzielał sakramentu bierzmowania, asystowało 4 biskupów.

Paryż, 27. 7. (PAT). Z Meksyku nadeszła wiadomość, jakoby w sobotę w nocy miała miejsce w parlamencie bijatyka połączona ze strzelaniną rewolwerową. Szczegółów brak.

Dr. Alfred Brandowski.

1846—1926.

Krwawe wspomnienia.

V.

(W lat osiemdziesiąt.)

Równo w lat osiemdziesiąt polała się znowu krew bratnia. Tą razą w wolnej już Polsce na stołecznym bruku.

Nie ma prawego obywatela, któryby nie ubolewał nad niebezpieczną raną, zadaną dostojeństwu i praworządności w ojczyźnie przez majową rewolucję warszawską. Ale z drugiej strony tylko zacietrzewiały partyjnik może nie ubolewać, że w dniach krwawej próby godność i władzę polską reprezentował Witos, niepozostawiający złudzeń co do politycznej ideologji. To też płacząc nad obaloną praworządnością, nad osłabioną spoistością armji, można przejść z suchem okiem obok politycznego trupa Witosa. Z mar takich nie ma powrotu w zdrowe, polityczne życie. Na chłopskim wodzu zemściła się droga, jaką wytyczył ludowi w Polsce wskrzeszonej. Uczył go tylko czerpać z ojczystej kadzi, nie dbając, że rychło musi się ukazać puste dno narodowe. To też w walce z Piłsudskim musiał Witos uledz. Bo marszałek, cokolwiek mielibyśmy do zarzucenia jego ideałom, uczył przedewszystkiem narodowej ofiary. Uczył jej w rewolucyjnych podziemiach, uczył na polach bitew, uczył na posterunkach obywatelskiej służby w wolnej Polsce.

Bawiłem przejazdem przed paru laty w Rzeszowie, gotującym się na przyjęcie Witosa, który, jako ówczesny premjer, wybrał się do małopolskiej, partyjnej domeny. Wszystkiemi drogami waliły do miasta banderje włościańskie, wiwatujące na cześć państwowego włodarza w siermiędze. Naliczyłem ich tysiące. Z niedawnych opisów znamy nieprzebrane mrowie chłopskie, zalegujące w Wierzchosławicach, dokąd ściągnął p. Witos śp. Reymonta, by dostojnem i sławnem imieniem wielkiego pisarza odświeżyć spłowiały, partyjny sztandar. I w bolesnych dniach majowych, gdy Poznańskie i Pomorze wrzało od przygotowań, szukałem tych Witosowych pułków. Ani drgnęły. Wolały siedzieć w tłustych opłotkach.

Sam Witos nie zajaśniał męstwem. Mniejsza, że uchodzić musiał z całym rządem. Ale i potem, gdy arena sejmowa odzyskała częściowe prawa, gdy przyszło do wotów nad osobą prezydenta państwa, przepadł jak kamień w Wierzchosławickim stawie.

Podnosi się także larum z powodu złożenia teki skarbu przez ministra Zdziechowskiego, gloryfikowanego jako utraconego zbawcę finansów polskich. Nie mam zamiaru obniżać najlepszej woli i wiary ministra Zdziechowskiego. Ale trudno chwalić dzień przed wieczorem. Zwłaszcza przesłonięty tak ciężkiemi, skarbowemi chmurami. Miast iść niepopularną drogą nieubłaganych oszczędności państwowych (w kolejnictwie np. zgodził się na ich zmniejszenie z 50 na 20 miljon.), otworzył sobie minister Zdziechowski ścieżkę inflacji. Bilonowej tylko i rzekomo ostatniej. Ale inflacja jest jak lawina. Niewiadomo nigdy, jak daleko i głęboko zasypie nawiedzone obszary. Stwierdzają to, między innymi, z pisarzy francuskich René Stourm, z niemieckich Collas i Manes, z polskich chętnie przezemnie cytowany Caro, opisując góry inflacyjnych cyfr, zwalających się, jedna z największych klęsk na państwa, szukające ratunku w rozwodnianiu pieniądza. Min. Zdziechowski ma inny dowód złudy swoich nieomylnych obliczeń. Sanując finanse, okroił płace urzędnicze. Święcie do kwietnia tylko. W kwietniu wołał o dalsze okrojenie do grudnia. Co byłoby w grudniu z płacami urzędniczemi, a przedewszystkiem z inflacją — przewidzieć nietrudno. Planu sanacyjnego, opartego o karkołomną inflację, nie ma zaiste powodu żałować.

Majowy przewrót wypadł w chwili, przypominającej niektóre momenty 1846 roku. Głód ziemi rozdmuchuje na nowo iskry nienawiści do dworów. Starają się o to czerwoni apostołowie darmego rozdawnictwa ziemi. O agitacji posłów Ledwocha i Chyba pisała szerzej prasa warszawska. Transparenty posła Bryla, żądające ziemi bez wykupu, przeszły do wiecowej ornamentyki Lwowa i wschodniej Małopolskiej. Demagodzy, jak: Sochacki w Kongresówce, Melerowicz w Drohobyckiem, Okoń w Tarnobrzeskiem, Jeremicz w Wileńskiem, Waleron na Polesiu, znoszą skrzętnie palny materjał, od jakiego spłonąć mają polskie dwory. Przed gotowanym pożarem ostrzegł ostatnio społeczeństwo polskie związek oficerów rezerwy ziem południowo-wschodnich.

Komunistyczny puls zabił żywiej w dniach majowych. Wielu sądziło, że czas nasadzić kosy na sztorc i pójść na dwory, zamienić w czyn haniebne słowa, plugawiące sejm wolnej Polski, rzucone przez posła z pod Witosowego znaku... ludowego nauczyciela Szmigla pod adresem prawicy: „będziemy was rznąć jak w roku 1846!" Okrzyk pochodził oczywiście jeszcze z czasów, gdy partja Witosa walczyła z prawą stroną sejmu, świadczy jednak, że wśród małopolskich Piastowców nie brak spadkobierców krwawego Szeli.

Na rozigranych ramionach spoczęła żelazna dłoń marszałka Piłsudskiego. Syn wileńskiej krainy, zbyt cenił społeczne i warowne znaczenie ziemi dla narodu, aby pozwolić na puszczenie jej na demagogiczny handel. Inna rzecz prawna i wolna przebudowa ustroju rolnego w Polsce, tworząca tysiące nowych warsztatów rolnych i wiążąca obojętne tysiące z ideą państwową, a zgoła inna wydanie ziemi na pastwę niszczycielskich instynktów, przywiodłych rolniczą Rosję nad głodowe przepaście. Zawód, który zgotował marszałek Piłsudski agrarnym wywrotowcom, jest sukcesem całego narodu i oby był zwiastunem polskiego pojednania.



UPADEK

gabinetu nie jest dla naszych czytelników bardziej przykrą rzeczą... jak pozostawanie przez kilka dni bez „Dziennika Bydgoskiego", jeśli się zapomniało odnowić przedpłatę...

Niemcy chcieli zamordować Focha...

(AW.) Rozeszły się w Paryżu bardzo uporczywe pogłoski o wykryciu przez policję polityczną przygotowującego się zamachu na marszałka Focha, który miałby być dokonany przez niemieckich nacjonalistów w czasie pobytu marszałka w prowincji reńskiej na planowanych tam manewrach jesiennych wojsk okupacyjnych.

Niemcy chcą oderwania Alzacji i Lotaryngji od Francji.

Paryż. (AW.) Prasa tutejsza piętnuje ostro antyfrancuską propagandę alzacko-lotaryńskiego związku ojczystego. Prezes tego związku w Alzacji rozrzucił tysiące ulotek, z nadrukiem: Alzacja i Lotaryngja dla alzaczyków i lotaryńczyków. Nie chcemy być obcymi w naszym własnym kraju, nasz język, nasz duch, nasze obyczaje wykazują dużą różnicę między narodem francuskim a alzacko-lotaryńskim. Francuska prasa prawicowa domaga się energiczniej interwencji nowego rządu w tej sprawie.

Dr. Antoni Marczyński. 13

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Władek zmieszał się porządnie. Zaczął się tłumaczyć, że z miłego głosu wnioskuje o niepospolitej urodzie nieznajomej. Prosił ją natarczywie, by zdjęła tekturową przyłbicę. Przyrzekła się zgodzić na tę prośbę, ale dopiero kiedy ją odprowadzi do jej groty. Władek się zafrasował:

— Kiedy ja nie jestem sam. Czekam na kobietę...

— Ale ona wyszła teraz z niedźwiedziem. Skoro wróci, puszczę cię zaraz. No idziemy.

Chwyciła Władka w przegubie tak silnie, że się zdumiał. Ogarnęła go nagła obawa.

Pewnie brzydka i stara — myślał.

Lecz opór nie zdałby się na nic. Jedwabna foka miała siłę niedźwiedzia polarnego i wlokła za sobą młodzieńca, którego nogi zaczęły misterne esy floresy stawiać na karkołomnej drodze.

Przebywali mostki wysoko zawieszone, pod któremi także stały stoliki, pełne rozbawionych gości. Płoszyli mimowolnie gruchające pary. Zaglądali chwilami dość niedyskretnie w głąb jaskiń mijanych po drodze.

Wreszcie stanęli na miejscu. Grota nowej nieznajomej mieściła się dokładnie naprzeciw pomarańczowej siedziby Miss Teacher. Nawet Władek, pomimo różowego humoru zauważył to odrazu. Ale foka nie traciła czasu. Natychmiast pociągnęła go w głąb pieczary na zieloną kanapkę. Tam usadowiła się mu znowu na kolanach.

— O źle! — pomyślał Białoszyński zaskoczony szybkością swych mimowolnych sukcesów u płci pięknej.

Tymczasem lokatorka jego kolan rozpoczęła huraganowy ogień kompiementów. Zakończyła głośnym wykrzyknikiem:

— Szalenie mi się podobasz!...

— Hm... mruknął rozbrojony zupełnie, robiąc przyjemny wyraz twarzy. Potem rozglądnął się nieco w sytuacji. Grota była bliźniaczo podobna do pierwszej, tylko oświetlenie miała ciemno zielone. A nimfa zielonej pieczary nie zamierzała widocznie przerwać swoich oświadczyn:

— Jestem o ciebie zazdrosna. Bardzo zazdrosna. Pogryzę cię. Zabiję bez litości, skoro będziesz tamtę całował. Musisz się mną napić teraz.

I kiedy pobiegła w stronę stolika, Władek rozpoczął monolog bezsłowny:

— A psiakrew, widziała! Tak! Tylko stąd. Tylko z przeciwka, można zajrzeć w głąb pomarańczowej groty. Zakochała się we mnie i jest zazdrosna. Ha, co robić. Widocznie mam szczęście do kobiet.

Tu musnął się dłonią w tem miejscu, gdzie powinien wyrość kiedyś ciemny wąsik.

W tej chwili coś pstryknęło na stoliku, lecz gwar sali zagłuszył zaraz ten krótki szmer. Foka powróciła do kanapki niosąc dwie szklaneczki jakiegoś słodkawego wina. Po wypiciu, Białoszyńskiemu się myśli przedziwnie splątały. Oczy widziały wszystko podwójnie, potrójnie, poczwórnie. Już nie jedna, ale cztery foki siedziały mu na kolanach. Przetarł oczy ze zdumienia:

— Przecież nie jestem pijany — wyrwał się głośno i skutkiem mechaniczności po angielsku. Foka przytwierdziła skwapliwie:

— Oczywiście, że nie. Ty masz bardzo dobrą głowę.

Władek z wdzięczności spojrzał na nią i objął ją ramieniem. Znowu zaczął prosić, by na chwilę choćby zdjęła brzydką maskę. Po pewnem wahaniu przystała.

Podobam ci się? — spytała uśmiechnięta ponętnie.

Białoszyński po tylu szklankach wina decydował się szybko. Pomyślał:

— Ładna bestja. Nie tak czarująco piękna jak tamta, ale też ładna. Owszem, owszem.

— No co, nie podobam ci się? Czemu nie odpowiadasz?

— Ależ przeciwnie. Jesteś naprawdę urocza — zapewniał z głębokiem przekonaniem, a potem z wielką powagą porównywał głośno obie kobiety.

— Miss Teacher jest w innym rodzaju, a ty w innym.

— Kto to jest Miss Teacher? spytała.

— To ta, z którą się całowałem. Ha ha ha ha. Doskonale całuje. Ty byś tak nie potrafiła z pewnością.... usiłował podrażnić jej ambicję. Lecz nie odniosło to skutku. Odparła:

— Kto wie, czy nie potrafię. Ale powiedz mi skąd znasz Miss Teacher?

Władkowi język chodził teraz jak dobrze naoliwiony motor. Odpowiedział ze wszystkiemi szczegółami poznanie przy stole jadalni, natrącił o wuju w New-Yorku, co zdawało się słuchaczkę trochę zainteresować. Potem niepytany nawet przeszedł na inne tematy. Mówił z niezwykłą swadą o swej rodzinie, o studjach, słowem plótł co mu ślina na język przyniosła. I kiedy po dobrym kwadransie ona wiedziała wszystko, on dowiedział się tylko tyle, że nowa znajoma nazywa się Miss Mabel Brown.

Nagle Miss Brown, kręcąca się od chwili koło wylotu groty, rzekła:

— Wracają już. Idź teraz do swojej groty. A nie przewróć się po drodze... dodała widząc jego nader chwiejny stan równowagi. Władek uczuł się dotknięty:

— Wcale nie jestem pijany. Rozumiesz? Jakby dla potwierdzenia tych słów zatoczył się mocno i oparł z całej siły na stoliku. Podtrzymała go i doprowadziła do barjerki obiegającej trzecią terasę. Pożegnała go słowy:

— Idź wzdłuż tej balustrady, a trafisz do swej groty. Trzymaj się dobrze mój śliczny. Pa... Zobaczymy się jeszcze...

— Gdzie pan był? spytała Miss Teacher, gdy koło stolika pomarańczowej jaskini zjawił się Władek i ciężko wsparł się o ściankę.

— Ja? odparł przeciągle zapytany. Spojrzała na jego twarz czerwoną i na błędne, błyszczące oczy. Roześmiała się wesoło: (Ciąg dalszy nastąpi)

List z Łodzi.

Ostatnia sensacja. — „Nahajka rediviva" — Za winę niepopełnioną. — Żółwie chcą odpocząć. — „Ogórki" w teatrze miejskim. — Wyczekiwanie na... głowę.

Ostatnią atrakcją tak Łodzi, jak bliższej i dalszej jej okolicy, są wyścigi konne, które zorganizowane zostały poraz pierwszy od 18 lat. Wyścigi te odbywają się w Rudzie Pabjanickiej tuż pod Łodzią. Frekwencja publiczności przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów, w pierwszym już bowiem dniu liczba widzów wynosiła około 5.000 ludzi, przybyłych nietylko z Łodzi i okolicy, lecz — w dużym procencie — i z Warszawy.

W związku z tem „totek" przyniósł wcale niezły dochód.

Na marginesie głośnego już dziś w całej Polsce zabójstwa przemysłowca łódzkiego, Dobranickiego Józefa, wspomnieć warto, że fakt ten wywarł na Łodzi szczególnie silne wrażenie, przypominając żywo czasy walk bratobójczych i teroryzowania fabrykantów w r. 1905-06. Zabójstwo to występuje tem silniej, że miało miejsce po wypadkach warszawskich, oraz w okresie, kiedy akty samowoli i zbrojnego teroru (jak zabójstwa szoferów, obcinanie uszu funkcjonarjuszom tramwaji etc. etc.) są na porządku dziennym.

Jednem z bezpośrednich następstw zbrodni jest to, że rodzina zamordowanego fabrykanta usiłuje zwolnić z pracy matkę i brata zabójcy Jabłońskiego. Oczywiście związki zawodowe nie chcą do tego dopuścić i nawet jedna z fabryk, sąsiadujących z przedsiębiorstwem Dobranickich, odpowiedziała na wydalenie Jabłońskich strajkiem.

Jeśli już mowa o strajkach, nie od rzeczy będzie wspomnieć o tych, których miasto zdołało uniknąć, oraz tych, przed których obliczem stoi. Spalił na panewce strajk piekarzy, natomiast oczekiwać należy strajku tramwaji miejskich, które przemęczone — widocznie skutkiem podniesienia skali szybkości biegu, co miało miejsce przed miesiącem — chcą odpocząć. Istnieje również obawa wybuchu strajku na prowincji, ze względu na niezastosowanie wszędzie nowego podwyższonego cennika płacy (12-owa podwyżka dla włókniarzy).

Łódzki Teatr Miejski pokazał nam ostatnio „Naszą żoniusię", poczem ogłosił sezon ogórkowy, dając możność artystom zażyć dobrze zasłużonego odpoczynku. Teatr Popularny grać będzie jeszcze do najbliższej niedzieli, poczem idzie w ślady miejskiego.

Łódź, począwszy od pamiętnych „dni majowych", nie ma jakoś szczęścia do Wojewodów. Cały już szereg dygnitarzy piastował po dni kilka, czy niewiele więcej, stanowisko wojewody łódzkiego. Ostatnio na stanowisko to mianowano p. Jaszczołta. Miało to miejce już przed kilku tygodniami lecz ani nowy wojewoda Łodzi, ani Łódź nowego wojewody jak dotąd nie widzieli.

Łódź, w lipcu 1926 r.

Edmund Bart.

VIII Zjazd Polskiego Związku Kolejowców.

W niedzielę w gościnnych murach Warszawy rozpoczął swe obrady zjazd delegatów Polskiego Związku Kolejowców. Zjechali delegaci ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, by omówić wszystkie troski i utrapienia kolejowca polskiego, by wspólnie opracować program pożytecznej, twórczej pracy na przyszłość. Przybyło z górą 200 delegatów. Ludzie wiekiem czasem młodzi, lecz wszyscy starzy kolejowcy, którzy swe przekonania zwykli kształtować nie w zależności od konjunktury politycznej, lecz na podstawie doświadczenia, zdobytego w ciężkiej wieloletniej pracy.

O godzinie 9-ej rano przed dworcem Głównym w Alei Jerozolimskiej utworzyli delegaci pochód, by udać się na uroczyste nabożeństwo w kościele Zbawiciela. Po skończonym nabożeństwie pochód udał się ulicą Marszałkowską i Królewską na plac Saski przed grób Nieznanego Żołnierza. Po złożeniu pięknego wieńca z białych i ponsowych róż na grobie, głos zabrał poseł Paczkowski i po krótkiem zwięzłem przemówieniu złożył ślubowanie, iż kolejowcy polscy pozostaną zawsze wierni hasłom praworządności i uczciwości. I gdy wszyscy jak jeden mąż powtórzyli — „ślubujemy", okrzyk ten gromkiem echem odbił się o mury pałacu Saskiego.

W przystrojonej sztandarami narodowymi wielkiej sali Ratusza odbyła się uroczystość inauguracyjna. Podniosłem przemówieniem otworzył zjazd inż. Mieczysław Łopuszański, prezes zarządu głównego P. Z. K. Następnie wybrano prezydjum zjazdu w następującym składzie: Marjan Kupkowski — marszałek, Jabłoński Tadeusz i Bielawski Jan — wicemarszałkowie, Soroka Roch, Haczewski Leonard, Nowak Konstanty i Czwartyński Tadeusz — sekretarze. Po odegraniu hymnu narodowego i odśpiewaniu Roty rozpoczęły się przemówienia powitalne. Pierwszy przemawiał prezes zjazdu witając delegatów i gości. Następnie w imieniu p. Ministra Kolei zabrał głos p. inż. Wierzbicki, życząc delegatom pomyślnej i owocnej pracy. Następnie przemawiali: sen. I. Baliński imieniem miasta Warszawy, poseł Bryła imieniem Chrześcijańskiej Demokracji, wiceprezes Fijałkowski imieniem Dyrekcji Warszawskiej P. K. P., poseł Staniszkis z ramienia komitetu głównego i poseł Ilski imieniem klubu parlamentarnego Związku Ludowo - Narodowego, poseł Paczkowski (Chrześcijańska Demokracja), inż. Gąsowski imieniem związku inżynierów kolejowych.

Entuzjastycznie zostały przyjęte przemówienia przedstawicieli organizacyj wojskowych: Malinowskiego ze związku Dowborczyków, kpt. Polońskiego ze związku Halerczyków oraz przedstawiciela związku Oficerów Rezerwy.

Nowa droga wodna dla węgla polskiego.

Transporty węgla pozyskały sobie nową drogę eksportową. Jak wiadomo, szereg transportów węglowych idzie kolejami niemieckiemi do Szczecina. W przeciwieństwie do dotychczasowej wysyłki, odbywającej się koleją, od kilku dni transporty węglowe idą wodą do Poznania, a następnie Odrą do Szczecina. Pierwsze próbne transporty z Katowic wysłano w dniu 20 i 23 bm. Większe transporty, na początek w ilości około 3 tysięcy ton, mają przybyć lada dzień do Poznania. Zaznaczyć należy, iż port gdański jako przeładownia dla węgla górnośląskiego, przyniesie rozwój t. zw. szkuciarstwu, zamarłemu pod wpływem trudnych warunków ostatnich lat. Transporty przejęła firma spedycyjna C. Hartwig.

Los 350.000 robotników polskich we Francji zagrożony.

Przed kilku dniami uchwaliła Izba Deputowanych we Francji w drugiem czytaniu ustawę, która zwraca się wyraźnie przeciwko robotnikom polskim we Francji. W myśl tej ustawy każdy pracodawca jest obowiązany żądać od robotników pochodzących z obcych krajów dowodu tożsamości, który wyraźnie wskazuje, że dany cudzoziemiec jest robotnikiem i na zasadzie jakiej umowy najmu przybył do Francji. Zakazanem jest zatrudnianie cudzoziemców do innej pracy, aniżeli ta, do której zostali zakontraktowani. Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy mogą wydawać zaświadczenia na przyjęcie do innej pracy tylko wówczas, o ile w danej gałęzi produkcji niema robotników francuzów bez zajęcia.

Celem ustawy ma być ochrona pracy obywateli francuskich przed konkurencją robotników cudzoziemskich. Dotychczas tego rodzaju ochrona była zbędna, bo Francja nie znała bezrobocia.

Prasa angielska, omawiając tę sprawę, wskazuje otwarcie, iż zwraca się ona przedewszystkiem przeciw robotnikom polskim i włoskim i przewiduje nawet wkrótce masowe ich wysiedlenie.

Nie wolno jednak zapomnieć, że we Francji przebywa przeszło 350 tys. robotników Polaków, którzy tam już dawno pracują, i którzy w swoim czasie byli naszym sojusznikom bardzo potrzebni.

Rząd nasz musi pilnie śledzić i interesować się tą sprawą i losem naszych emigrantów we Francji, którzy i tak aż nazbyt często pozostawieni są samym sobie.

Rola Polski w ruchu antyalkoholowym.

W drugim dniu przeciwalkoholowego kongresu w Dorpacie p. Grzymałowski, delegat harcerzy polskich mówił o armji harcerskiej, nie używającej ani alkoholu ani tytoniu. Drugi delegat polski ks. Kowalczyk z Wielkopolski mówił o rozwijaniu się w Polsce ruchu przeciwalkoholowego, popieranego przez najwyższe sfery rządowe. Oby dwa te przemówienia kongres przyjął gorącemi oklaskami. W trzecim dniu obrad kongresu ks. Kowalczyk przedstawił rozwój stowarzyszeń abstynenckich w Polsce i rolę duchowieństwa w akcji przeciwalkoholowej. Dr. Kasprzak, którego wybrano na wiceprzewodniczącego sesji lekarskiej mówił o wpływie alkoholu na gruźlicę. Na zebraniu młodzieży delegaci polscy Grzymsłowski i Olpiński dali obraz ruchu abstynenckiego wśród młodzieży polskiej.

150 wagonów manufaktury polskiej do Rosji.

W Łodzi zawarta została tranzakcja z reprezentantami Wniesztorgu, którzy zakupili 150 wagonów manufaktury wyrobów łódzkich.

Ojciec zabija własną córkę.

Notoryczny złodziej Józef Kozak, który niedawno powrócił z więzienia w Lublinie zmusił swoją córkę Józefę do opuszczenia domu rodzicielskiego. Córka udała się do przyjaciółki. Następnego dnia ojciec oświadczył jej, że pragnie ją zaprowadzić z powrotem do domu. Józefa wyszła z ojcem i od tej pory słuch o niej zaginął. Matka jej zgłosiła się do policji lubelskiej z doniesieniem, że Józefa została zamordowana przez ojca, który pochwalił się dokonanym morderstwem przed znajomą osobą. Kozak zbiegł. Śledztwo w toku.

Śmiertelna walka z bandytami.

Czterej bandyci, skazani na dożywotnie więzienie, Lis, Wilkas, Łomczyński, i Falbiszewski, zrobili podkop pod celą w więzieniu radomskiem i uciekli. Straż więzienna przy pomocy psów policyjnych wytropiła bandytów w pobliskim lesie. Wywiązała się strzelanina, przyczem trzech bandytów zostało zabitych, a jeden Lis ciężko ranny.

Gdynia chce mieć szkołę a rząd nie wypłaca pieniędzy.

W związku z dalszą rozbudową m. Gdyni zamierzona jest budowa szkoły, której kosztorys wynosi 400.000 zł. Kosztorys został przez odnośne ministerstwo zatwierdzony i przyjęty. Powstają jednak trudności materjalne, gdyż z przyznanej subwencji rząd miastu dotychczas jeszcze nic nie wypłacił. Mimo to władze miejskie w Gdyni wszelkiemi siłami starają się o rozwój miasta przynajmniej w rozmiarach skromnych. Wkrótce powstanie prowizoryczny wodociąg w kilku punktach miasta, który konieczny jest na wypadek pożaru, jak również do polewania ulic.

Konsul austrjacki w Gdańsku.

Pan Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z senatem Wolnego Miasta Gdańska udzielił exequatur p. Erichowi Gellhornowi, honorowemu generalnemu konsulowi Austrji — w Gdańsku.

Dr. Stanisław Belza.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ XV.

Ogólna charakterystyka kantonu Gryzońskiego. — Cyfr i uwag nieco. — Wspomnienie Mickiewicza i Maryli na Alpach w Splügen.

Kanton Gryzoński, którego urocza Engadina jest najczystszej wody perłą, podobnie jak kanton Bernu uważany jest powszechnie za Szwajcarję w miniaturze.

Tylko w stopniu o wiele wyższym.

Bo posiada on w swoich granicach wszystko, co natura rozsiała po całej ziemi Szwajcarów, co jest jej chlubą i urokiem, ale z dodatkiem tego, czego w kantonie Bernu nie ma, maleńkiego ludu, który opierając się wpływom narodów okolicznych, nie uległ im i pozostał sam sobą.

Komu więc na myśli stanie Szwajcarja, temu przed oczami jego duszy zarysowują się ogromy gór, kto wspomni o niej, widzi przed sobą lodowce, ten symbol śmierci, jeziora na wyżynach i nizinach, rozlewne rzeki i malownicze wodospady.

A przy tem wszystkiem, klimat Syberji i stron południowych potrącają się tak wydatnie o siebie, że nie zadziwia tu nikogo, gdy wyjechawszy rankiem z pewnego punktu, przed południem widzi się swój wagon zasypany śniegiem, a zanim zmrok pokryje ziemię, oczy uderzy tafla szklista, po której wartkie konie ciągną na łyżwach zwolenników ślizgawki.

Otóż to wszystko kanton ten ma, tylko na przestrzeni kilkadziesiąt razy mniejszej, chcąc to wszystko ujrzeć, wystarcza nie kilkanaście, ale kilka, a czasami parę nawet godzin koleją żelazną.

Ciekawy wielce ten kanton, jest jednocześnie kantonem osobliwości i sprzeczności, nienapotykanych na tak niewielkiej przestrzeni nigdzie.

Tu są najgorętsze i najzimniejsze osady w Szwajcarji, doliny najwyższe w Europie i wzniesienia najniższe w ojczyźnie Tella, od doliny z miejscowościami obsiadłemi, najwyższemi na stałym lądzie, o wegetacji prawie polarnej, kilka mil tylko do miasteczek włoskich, gdzie granaty rosną w ziemi. Tu też znajdują się dwie wioski najwyżej w całej Szwajcarji położone, Cresta (1963 metrów) i Juf (2133), gdzie ludzie stale przemieszkują, choć zima, i to twarda zima, trwa tu bez żadnej przerwy długie 9 miesięcy z rzędu.

W stolicy kantonu tego w Chur, kończą się koleje federalne o zwykłym torze. Długo bardzo obawiano się, poprowadzić je dalej, z powodu kosztów i trudności technicznych, kanton więc najmniej gościnny dla człowieka, był najmniej dla niego dostępnym. Ale gdy w roku 1890 powiedziano sobie, że tak dłużej być nie może, i pociągnięto szyny z Chur do Davos, zaczęto rozprowadzać je po różnych stronach, i w ciągu 20 lat zbudowano ich 200 kilometrów. Co to kosztowało, niechaj zaświadczy linja niedługa nad brzegami rzeki Albuli w Engadinie. Jeden kilometr pochłonął tu 403 000 franków. Jak na cud, jakim ta kolej jest, to może nie wiele, ale jak na komunikacyjną drogę, nieco niezawodnie za słono.

Jedna z najciekawszych i najgroźniejszych kolejowych linji w tym kantonie, jest nosząca nazwę Berniny.

Ciągnie się ona wzdłuż olbrzymich lodowców.

Uderzają one w oczy podróżnego na każdym niemal kroku, a kiedy się nią jedzie, w ciągu dwóch godzin przebywa się prawie wszystkie wegetacyjne strefy Europy.

W żadnem miejscu w całej jak szeroka i długa Szwajcarji, nie ma tylu starych zamczysk co tu.

Zaledwie Chur opuścisz i skierujesz się ku południowi, wchodzą ci one co chwila w oczy, przypominając przeszłość tego kraju, który wieki całe kapał się we krwi.

Wszystkie zachowane wcale dobrze, z daleka imponują tajemniczością i rozmiarami swemi, a taki Ortenstein, położony na wązkim, uniesionym ponad obłoki, skalistym zrębie, patrzy raczej na gniazdo orle, niż na siedzibę człowieka.

Kto zliczy, ile trudu kosztowało, aby tu się z miejsca położonego niżej przedostać, kto, ile życia ludzkiego złożono w ofierze, gdy w zbroi żelaznej na piersiach, wdrapywało się tu pospiesznie, by się schronić przed nacierającym z dołu przemożnym nieprzyjacielem?

W kantonie Gryzońskim góry dosięgają 4000 metrów nad poziomem morza, a około 150 dolin rysuje tu się wydatnie na mapach kraju.

Aby dać pojęcie o rozmaitości ich klimatu, wystarczy gdy powiem, że gdy dolina Mesocco leży na wysokości 285 metrów, dolina Engadiny nad brzegami Innu, ciągnie się na przestrzeni 1856. I to wszystko ociera się nieledwie o siebie, styka się z sobą, i zaledwie odetchnąć zdołasz po zapachu kwiatów, uścielających jedne z nich w dole spoczywające, śnieg i lód tłumią ci oddech w piersiach wnet w drugich.

Siedm tysięcy sto trzydzieści dwa kilometrów przestrzeni liczy, jak to już zaznaczyłem, kanton Gryzoński, ale ludność jego, wynosząca w roku 1900 sto siedm tysięcy dusz, obsiaduje tylko połowę tej przestrzeni. (C. d. n.)

Jeszcze o rokowaniach polsko-niemieckich.

Pod powyższym nagłówkiem ukazał się niedawno temu w „Kurjerze Poznańskim" artykuł wstępny, omawiający horoskopy naszej wymiany handlowej z Niemcami. Oprócz kilku ogólnikowych twierdzeń zwraca się tam specjalną uwagę na nasz wywóz żyta, przyczem brak znajomości życia gospodarczego Niemiec powoduje, iż sprawę tę przedstawia się w świetle zasadniczo fałszywem!

Po twierdzeniu, „iż Niemcy mają być głównym odbiorcą naszego żyta", następują rozważania na temat zdolności konsumpcyjnej Niemiec co do żyta, i to z uwagi na fakt, iż po wojnie zużycie pszenicy się wzmogło kosztem zużycia żyta. Więc „należy się zastanowić, czy... rachuby na korzyść w tym kierunku mają na dalszą metę dość poważne podstawy".

Trzeba tu zgóry odpowiedzieć, że cale to rozumowanie niema najmniejszej podstawy.

Czy bowiem dziś konsumpcja żyta w Niemczech maleje, to jest to dla nas dość obojętnem, gdyż i przed wojną, gdy zużycie to nie malało, miały Niemcy poważny nadmiar produkcji żyta. Nadwyżka jego wywozu nad przywozem wynosiła w r. 1913 według statystyki handlu zagraniczn. dokładnie 5 819 216 podw. centnarów. Zapotrzebowania więc na żyto zagraniczne przy większej od dzisiejszej konsumpcji nie było. Gdy jednak mimo to dowóz ten miał miejsce, to z względów specjalnych i zresztą, jak już powiedziano, był on o 5 819 216 podw. centn. mniejszy od wywozu. Dowóz ten w głównej mierze spowodowany był faktem, że zboże niemieckie posiada dużo krochmalu, zezwala więc na wielki wymiał mąki, ale zato zawiera mało kleju, koniecznego czynnika do pieczenia. Odwrotny stosunek zboża zagranicznego wywołał konieczność przywozu dla osiągnięcia dobrej, nadającej się do pieczenia mąki. Tak chętnie więc, jak zagranica importowała zboże niemieckie, tak z drugiej strony równą sympatją cieszyło się zboże zagraniczne w Niemczech.

Że jednak zboże polskie posiada te same właściwości, co niemieckie, nie mogło ono, i nie może tu wchodzić wogóle w „rozważania", przy zasadniczej nadwyżce wywozu nad przywozem żyta w Niemczech.

Drugim momentem, wskazującym na niedorzeczność pisującego w „Kurjerze Poznańskim", jest system niemieckich świadectw przywozowych. Polega on na tem, że władze celne poświadczają daną ilość zboża, wychodzącego poza granice Niemiec, a zaświadczenie takie upoważnia jego właściciela do importowania tej samej ilości zboża, nawet innego gatunku, bez cła. Dodać tu jeszcze należy politykę taryfową kolei niemieckich, która miała dla ruchu towarowego znacznie wyższe stawki opłat, gdy chodziło o ruch od granic w głąb kraju, niż odwrotnie, gdy chodziło o transporty z kraju w kierunku granic państwa. Momenty te spowodowały, że cały wschód Niemiec, zasadniczo charakteru rolniczego, wywoził prawie całkowicie swój nadmiar płodów rolnych do portów morza bałtyckiego, skąd szły znowu w przeważającej mierze zagranicę; uzyskane stąd świadectwa przywozowe sprzedawano na zachód, by tam za ich pomocą wwieść zagraniczne zboże, tem więcej, że wspomniana już wyżej polityka taryfowa kolei pruskich kazała znacznie taniej kalkulować dowóz drogami wodnemi z Hamburga, niż szlakiem kolejowym ze wschodu Niemiec. W tych warunkach nie mógł naturalnie istnieć również dowóz żyta z b. Rosji, wzgl. Królestwa.

Ten sam system świadectw przywozowych, choć w nieco odmiennej formie, zaprowadzono znowu po wojnie w Niemczech, obowiązuje on tam dzisiaj. Również niezmienione zostały zasady polityki taryfowej kolei.

Gdy więc przed wojną dowóz żyta z zagranicznego wschodu nie istniał — jak wiadomo w minimalnym tym obrocie o charakterze uszlachetniającym przewyższał nawet eksport niemiecki, — to dzisiaj przy analogicznych zupełnie warunkach nie może być inaczej. Słowem, nie ma żadnych zupełnie podstaw do liczenia się z możnością eksportowania żyta polskiego do Niemiec, a tem mniej uzasadnione mogą być „poważne zastanowienia się, czy na dalszą metę mają rachuby w tym kierunku dość poważne podstawy."

Istnieć może tylko obawa, by na fikcję tę, tj. fikcję polskiego eksportu żyta do Niemiec, nie wpadły miarodajniejsze czynniki od „Kurjera Poznańskiego", za jego właśnie lokalno-fachową wskazówkę. Wbrew bowiem jakimkolwiek na tym punkcie obietnicom niemieckim, trzeba sobie zdawać sprawę, że zostaną one wobec niewzruszalnych w swej logice prawd ekonomicznych zawsze tylko fikcją.

Istnieć może obawa, że tak świetna gospodarczo niegdyś b. dzielnica pruska wobec tego rodzaju fachowych doradców z swej pochyłej nie nawróci, gdyż trudno gospodarzyć tam, gdzie inteligencję zapycha się w szeregi proletarjatu.

Niemcy otrzymały 106 milj. dolarów pożyczki w r. 1926.

Ministerstwo handlu w Stanach Zjednoczonych ogłasza dane, dotyczące pożyczek, udzielonych przez prywatne banki amreykańskie rządom i instytucjom przemysłowo-handlowym europejskim w ciągu pierwszych czterech miesięcy 1926 roku. Ogólna wartość tych operacji finansowych wynosi 433 milj. dolarów, na pierwszym miejscu widnieją Niemcy, które otrzymały 106 milj. dolarów.

Sokoli, spieszcie na zlot jubileuszowy do Bydgoszczy!

Odezwa do sokolstwa okręgu V.

W dniach 31 lipca i 1 sierpnia br. „Sokół" bydgoski obchodzić będzie 40-tą rocznicę swego istnienia. Czterdzieści lat tych, to w ciężkich zapasach zmaganie się z przeciwieństwami, hartowa nie ciała, krzepienie ducha. Czterdzieści lat kształcenia serca polskiego w miłości Ojczyzny.

„Sokół" bydgoski to niejako matka wszystkich gniazd sokolich w okręgu naszym.

Do czynnego udziału w tej wielkiej uroczystości **wzywamy wszystkie gniazda**, by pokazać, że nie cofamy się mimo warunków, trudniejszych, niż kiedykolwiek, lecz że rośniemy w liczbę i siłę. By to pokazać, w tem **honor całego Sokolstwa Okręgu V-go, każdego gniazda, każdej jednostki, każdego druha**, dla którego Sokolstwo nie czczem tylko słowem, lecz ważną świętą ideą odrodzenia narodowego ducha, tężyzny ciała i ducha.

Stanie się to jednak wówczas tylko, jeżeli dowód będzie oczywistym. Stanąć musimy wszyscy sprawnie, karnie i jednolicie!

Sokoli — kto żyw, czy młody, czy stary, w kim płynie polska krew — do szeregu, razem ramię przy ramieniu, na wielkie święto sokole, by złożyć hołd przeszłości naszej!

W imię wielkiego święta wzywamy Was Druhny i Druhowie.

Czołem!

Zarząd V Okręgu Związku Sokolstwa Polskiego.

(—) Malczewski, prezes.
(—) Wallo, sekretarz.

Z PROWINCJI.

KCYNIA. Dyrekcja Seminarjum Nauczycielskiego przekłada termin wpisów do szkoły ćwiczeń na dni od 29 lipca do 3 sierpnia.

BARCIN. (Nowe organy.) Parafjanie barcińscy cieszą się bardzo, iż doczekają się nowych organów w kościele. Czcigodn. ks. prob. Nowicki nie zrażając się krytycznem położeniem finansowem, zamówił już piękne organy, które w październiku mają być gotowe. Kosztować będą około 20.000 złotych.

STRZELNO. Gniazdo Sokoła w Strzelnie urządza w niedzielę 1. sierpnia br., na boisku przy ulicy Stodolnej swój doroczny występ letni. Na program złożą się m. i. popisy gimnastyczne, piłka nożna (O.P.N. Sokół Strzelno — Astorja Bydgoszcz), następnie walka francuska, ćwiczenia piramidowe, loterja amerykańska, oraz różne urozmaicenia. Otwarcie bojska nastąpi o 3.30 popoł. wieczorem zaś skromna zabawa taneczna w sali p. Piątkowskiego.

Podczas uroczystości przygrywać będzie orkiestra 59. pp. z Inowrocławia.

Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na wychowanie fizyczne strzelińskiej młodzieży, przeto spodziewamy się, że szanowna publiczność tak miasta Strzelna, jak i okolicy, licznem przybyciem zechce ją do dalszej owocnej pracy społecznej zachęcić.

GNIEZNO. Królem kurkowym ogłoszono w ub. niedzielę dyrektora Banku Kredytowego p. Nowaka; pierwszym rycerzem właśc. winiarni p. Różyckiego, drugim zaś rycerzem właśc. firmy zbożowej p. Nowaka, zam. przy ul. Warszawskiej. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w zamkniętem gronie skromna zabawa taneczna w salach Strzelnicy.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek 29. bm. o godz. 18. w auli Szkoły Handlowej. Porządek obrad obejmuje m. i. sprawę nieprzychylenia się Magistratu do uchwały Rady Miejskiej, nadającej Marszałkowi Piłsudskiemu honorowe obywatelstwo.

Szczegóły ohydnej zbrodni w Chełmży.

(Od naszego korespondenta.)

Zbrodnię popełnił ślusarz Sielski, którego dr. Jacobson z ważnych przyczyn przed dwoma laty zwolnił z obowiązków. Sielskiemu groziła obecnie eksmisja z mieszkania, należącego do fabryki. To są motywy które spowodowały zbrodnię.

Sielskiego przyłapano prawie że na gorącym uczynku, ponieważ ludzie słyszeli strzał i zauważyli uciekającego człowieka. Przywołano policję, która dokonała w domu zbrodniarza poszukiwań; tam też znaleziono rewolwer, który zbrodniarz ukrył w komórce między obuwiem. Ciężko ranny dr. J. wskazał przed śmiercią również na S., jako na tą osobę, która dokonała na niego krwawego napadu.

Sielski podobno przyznał się już do winy, lecz tłumaczy się, że znajdował się na ławeczce obok stawu, aby tam pozbawić się życia; w tem nadszedł dr. J., i w szale uniesienia skierował broń na swego byłego pracodawcę. W mieście a przedewszystkiem w kołach robotniczych zbrodnia wywołała wielkie oburzenie, ponieważ dr. J. był znany jako człowiek szlachetny, sprawiedliwy pracodawca i dobroczyńca biednego ludu, którego tak dużo jest w mieście.

Żonie zamordowanego, która z rodziną bawi na wywczasach, doniesiono natychmiast o tragicznym wypadku; dr. Jakobsohn wrócił przed kilku dniami z wywczasów, aby wydać dyspozycje około prac w fabryce wobec zbliżającej się kampanji buraczanej.

13

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

6. Czterem artystom zjawia się Fortuna.

Miano przystąpić do dalszych propozycji, gdy dało się słyszeć skrzypienie schodów.

— Rany Boskie, praczka! — zawołał Duda upuszczając z przerażenia pióro na ziemię.

Kiedy skoczył do drzwi i popatrzył przez wyświdrowaną ad hoc dziurkę na schody.

— To nie praczka, to posłaniec z listem! — zawołał.

Wszyscy uspokoili się, a Duda wylazł z za sztalugi, poza którą zwykł się był w niebezpiecznych wypadkach chować.

— Od kogo i do kogo ten list? — spytał Kiścień posłańca, zdaje się z „Inwalidy".

— Od jaśnie pana z hotelu pod Orłem do wszystkich czterech panów — brzmiała odpowiedź.

Kieł odebrał list. Na kopercie były rzeczywiście wszystkie cztery nazwiska wypisane.

— Czy ma być jaka odpowiedź?

— Nie. Miałem tylko oddać i nic więcej. Moje uszanowanie panom. A może dostanę co na piwo. Schody takie przykre.

Wszyscy przyjaciele sięgnęli machinalnie do kieszeni, ale też i na tym ruchu się skończyło.

— Gdzie pana można znaleźć? — spytał Kopytowski posłańca.

— Ja w tem biurze pod hotelem.

— Jak będę szedł pod Orła na obiad, to dostanie pan złotego, bo w tej chwili niemam drobnych. Chyba że pan może wydać z dziesięciu złotych?

— Z dziesięciu złotych to tak — rzekł posłaniec i wydobył ze spodni jakiś brudny worek z bilonem.

Kopytowski najpierw zgłupiał trochę, a potem otworzywszy portfel rzekł:

— Psiakrew, warjat ze mnie! Mam tylko dwudziestozłotówkę.

— Ja mogę i na dwadzieścia złotych wydać — wpraszał się posłaniec.

Kopytowski zbladł, gdy Kiścień, zaglądając mu do portfelu, zawołał:

— Ślepy jesteś czy co? Przecie to stuzłotówka.

— Na sto złotych nie będę miał reszty — rzekł posłaniec z żalem. — To już chyba pan z łaski swojej będzie o mnie podczas obiadu pamiętać.

I odszedł.

— Pietrek — zawołał Kiścień — nie bądź takim ryzykantem z takimi twoimi konceptami. Wiele brakowało a byłbyś się przed marnym inwalidą nieśmiertelnie zblamował? Gdyby nie moja przytomność umysłu...

— Kto mógł przypuszczać, że taki gonipięta ma dwadzieścia złotych w kabzie? Oj, czasy! czasy!

— Od kogo ten list? — spytał Duda.

— Brawo! Od naszego wczorajszego amfitryona. Zobaczymy, co on pisze.

Kieł rozdarł kopertę — i w tej chwili wszyscy zaniemówili.

Z koperty wypadły cztery nowiuteńkie banknoty pięćdziesięciozłotowe.

— Jezus Marja! A to co jest? — zawołał najnerwowszy ze wszystkich Duda.

— Zaraz się dowiemy....jest i list... nawet długi list... od tego faceta wczoraj, jak powiedziałem.

Ręce Kła drżały niby podczas seansu spirytystycznego, ale zacisnąwszy palce i opanowawszy wzruszenie, czytał allegretto con tremolo:

„Moi drodzy i kochani przyjaciele!

Póki życia niezapomnę wczorajszego dnia. Wasze towarzystwo odmłodziło mnie i przypomniało mi minione niepowrotnie czasy. Bóg Wam zapłać za tyle chwil uciechy, za tyle reminiscencyi z lat, które się już nie wrócą.

Przyrzeczenia mego dotrzymuję jak mogę najprędzej. Dla każdego z was poczyniłem już odpowiednie kroki.

A więc pan Kopytowski niech będzie łaskaw dziś popołudniu udać się o godzinie czwartej do księcia Zenona Kawalarza przy ulicy Gdańskiej. Książę pragnie go poznać i ofiarować mu bardzo korzystne zajęcie przy swoim boku. Jest z niego oryginał, ale rzadko dobry człowiek. P. Kopytowskiemu zwracam przy tej sposobności uwagę, że książę jest bardzo majętny i przy omawianiu strony finansowej niepotrzeba go oszczędzać.

Do pana Kiścienia prawdopodobnie dziś jeszcze zgłosi się mój znajomy z prośbą o zrobienie jego portretu. Proszę postawić mu skromne warunki, a zato wyzyskać jego wpływy, jakie posiada w różnych sferach, i jakie panu Kiścieniowi w nawiązaniu rozległych a wysokich stosunków mogą być bardzo pomocne. Proszę usłuchać mej rady, szczerej i życzliwej.

Inny mój znajomy, człowiek bezpretensjonalny, ale zasobny w mamonę, był mi literalnie wdzięczny, gdym go poinformował, że p. Kieł byłby gotów objąć naczelną redakcję jakiegoś poważniejszego pisma. Mój znajomy od dawna bowiem nosi się z zamiarem takiego wydawnictwa, ale dotychczas stał temu na przeszkodzie brak odpowiedniego, fachowo wykształconego człowieka. Przyjaciel mój w tym tygodniu odwiedzi szanownego Redaktora, aby omówić z nim warunki i bliższe szczegóły wydawnictwa, które oby wyszło na chwałę Ojczyzny i pożytek narodu polskiego, czego się po naszym Redaktorze niewzruszenie spodziewam.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Do Gdańska!

Baczność, Powstańcy i Wojacy!

W dniu 1 sierpnia b. r. obchodzi bratnie Towarzystwo b. Wojaków **w Gdańsku** wielką uroczystość, połączoną z poświęceniem swego sztandaru.

Celem zadokumentowania solidarności w poczynaniach i dążeniach naszych wzywamy wszystkie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, należących do Okręgu Bydgoskiego, o wzięcie gremjalnego udziału, a conajmniej przez wysłanie pocztu sztandarowego, w tejże uroczystości.

Odjazd z Bydgoszczy za biletami zniżkowemi nastąpi w niedzielę rano o godz. 3,27 z głównego dworca.

Zarządy poszczególnych Towarzystw wzywamy o podanie nam liczby biorących udział w uroczystości gdańskiej, do dnia 28 b. m. (środa) b. r. pod adresem sekretarjatu okręgowego **Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków**, Bydgoszcz, Niedźwiedzia 7.

(—) Walkowski,
por. rez. i wiceprezes okręgu bydgoskiego

(—) Fiołka,
sekretarz okręgowy.

INOWROCŁAW. (Oświadczenie.) W nr. 167 z dnia 24. bm. pisząc o skandalicznej gospodarce Magistratu wspomnieliśmy, że do komisji szacunkowej, która jeździła do majątku Królewogród, należał i p. A. Gotowała.

Otrzymaliśmy list, w którym p. Gotowała stwierdza, że do komisji szacunkowej nie należał, i do owego majątku nie jeździł.

— Teatr Popularny z Bydgoszczy gra w Inowrocławiu. Dnia 5. sierpnia w sali Parku Miejskiego zespół Teatru Popularnego daje jedno przedstawienie, które wypełni efektowny „Proboszcz wśród bogaczy".

Sprostowanie. W ogłoszeniu, zamieszczonem w nr. niedzielnym i wtorkowym, a dotyczącym sprzedaży zakładu fryzjerskiego w Inowrocławiu zaszła omyłka, którą niniejszym prostujemy. Ogłoszenie to winno brzmieć: Zakład fryzjerski wraz z mieszkaniem i urządzeniem do sprzedania, a nie jak mylnie podano wraz z 7-pokojowem mieszkaniem.

Włamania. Dnia 24 bm. włamali się przy pomocy wytrycha jacyś złodzieje do restauracji p. Górnego na Rynku jednakże spłoszeni, nie zdołali nic skraść. Również usiłowali się włamać złodzieje do sklepu p. Kościańskiej przy ul. Dworcowej.

Ujęcie przemytników. W ostatnich dniach aresztowała policja niejakiego Danderowicza Maksymiljana i Jasińskiego Józefa, obaj ze Slesina, którzy trudnili się przemycaniem tytoniu.

Pięcioletni obchód jubileuszowy. Bractwo Strzeleckie w Inowrocławiu obchodzi w dniach 1, 2 i 3 sierpnia br. uroczystość pięciolecia, połączoną z wielkiem strzelaniem konkursowem o puhary, drogocenne premje i żetony. Z okazji tego święta strzeleckiego tak zarząd, jak i komitet uroczystościowy czyni wielkie przygotowania, aby gościom, którzy zjadą do stolicy Kujaw, pobyt uprzyjemnić i umilić. Zawody te będą bardzo interesujące — nagrody i premje, na jakie się zdobyło tutejsze Bractwo Strzeleckie, są nadzwyczaj imponujące i stanowić będą dla zwycięzców okazałą pamiątkę. Są trzy piękne puhary, sztućce srebrne, serwisy i wiele, wiele innych oraz żetony. Jeden z nich wysadzany kamieniami. Premje i nagrody oglądać można na wystawie w składzie p. Jaroszyńskiego przy ul. Królowej Jadwigi.

MIŁOSŁAW. (Wyrodny ojciec). Pracownik kolejowy Nater dopuścił się zbrodni kazirodztwa na swojej 13-letniej córce. Po zbadaniu takowej przez lekarza dr. Jokowicza został Nater aresztowany i odstawiony do więzienia w Gnieźnie, gdzie oczekiwać będzie zasłużonej kary.

W tutejszym magistracie zaszły różne malwersacje. Wobec tego robiło starostwo wrzesińskie przez kilka dni dochodzenia, które trzymane są dotąd w tajemnicy. Mamy nadzieję, że starostwo ogłosi wynik dochodzeń i zaspokoi tem rozgoryczenie obywateli, którzy już dawno o malwersacjach tych wiedzieli.

ZBĄSZYŃ. (Wyjaśnienie.) W nr. 165. „Dzien. Bydg". ukazała się notatka, że topielca, chłopca Jana Duszczaka, syna Wacława Duszczaka, wyłowili ułani tut. szwadronu. Powyższe z prawdą się nie zgadza, ponieważ topielca wyłowił 18-letni uczeń spedytorski Franciszek Łuczak ze Zbąszynia, a nie ułani, jak mylnie podano. Powtóre, topielec nie uczęszczał do szkoły przemysłowej w Wolsztynie, lecz do miejscowej szkoły powszechnej.

ZMARLI:

Ś. p. **Jan Chmieltwicz,** cechmistrz cechu malarzy w Inowrocławiu.

Śp. **Alina z Grabowskich Rezlerowa** w Miechowie p. Kępnem.

Śp. **Antoni Dębkiewicz,** restaurator dworcowy w Kcecku.

Śp. **Ludwik Jerzykiewicz,** mistrz rzeźnicki w Miłosławiu.

Śp. **Marta z Tyslerów Tocha** w Sławkach na Pomorzu.

Ś. p. **Albin Wechman** obywatel-społecznik w Kobylinie.

Ś. p. **Franciszek Ilski,** optant z Berlina, zmarł w Poznaniu.

Z POMORZA.

CZERSK. (Uroczystość parafjalna.) W niedzielę, dnia 25. bm. obchodziła parafja nasza odpust św. Marji Magdaleny. Ogromna ilość wiernych która przystąpiła już w sobotę do spowiedzi św., świadczy o dobrym duchu religijnym Czerska i okolicy. W dniu świątecznym wygłosił kazanie niemieckie ks. prob. Dr. Metzner. Uroczystą sumę odprawił ks. prob. Pruski, w asyście ks. neoprezbytera Szlipa, i ks. Łabędza, wikarego z Łęga. Kazanie wygłosił ks. prob. Goomski, nasz były wikary.

Nadmienić trzeba, że tow. chóru kościelnego św. Cecylji wykonało podczas sumy pięknie Mszę łacińską.

Toruń.

Czynne znieważenie redaktora.

Na skutek zamieszczenia kilku artykułów dr. Ossowskiego, w których autor poddał ostrej krytyce postępowanie niektórych urzędników Małopolan na Pomorzu, nienawiść dzielnicowa w mieście naszem odżyła znów w całej pełni. Aczkolwiek ogół zamieszkałych tu Małopolan napiętnowanie czynów szkodzących interesom państwa na naszych kresach uważa ze strony prasy za bezwzględnie wskazane, to jednak pogodzić nie może się z taktyką miejscowego „Słowa Pomorskiego", które dla celów agitacyjnych, bez jakiegokolwiek mandatu ze strony społeczeństwa rdzennie pomorskiego rozpoczęło hałaśliwą akcję przeciwko niewygodnym partji endeckiej na Pomorzu jednostkom pochodzącym z Małopolski i to w sposób zgoła niepoważny, bo przeważnie zamieszczaniem brudnych paszkwilów. Taktyka tego rodzaju spotkała się z „namacalnym" protestem ze strony w ten sposób zaatakowanych, a mianowicie w ub. sobotę w południe na najgłówniejszej ulicy miasta naszego, gdzie nadkomisarz policji p. Mieczysław Lissowski, dopatrując się w przechodzącym w owej chwili tą samą drogą redaktorze „Słowa Pomorskiego" p. Aleksandrze Woyderze autora paszkwilu, jaki ukazał się tegoż dnia na łamach wspomnianego pisma, spoliczkował p. Woydera w obecności kilku świadków. Ten sam współpracownik „Słowa Pomorskiego" miał dalszy zatarg tego samego jeszcze dnia na tej samej ulicy z kilkoma innymi urzędnikami, przyczem również został spoliczkowany.

Wedle informacji naocznych świadków tego zajścia red. Woyder po spoliczkowaniu przez p. Lissowskiego zamienił z tymże bilety wizytowe, czem niedwuznacznie dał do zrozumienia swemu przeciwnikowi, że zatarg ten pragnie zlikwidować na drodze postępowania honorowego. Dnia następnego jednak, wbrew wszelkim oczekiwaniom, zaniechał pierwotnego i odruchowo zadecydowanego zamiaru i nazywając całe zajście z p. L. zwykłym napadem, zapowiedział oddanie sprawy na drogę sądową.

(Zasadniczo nie możemy pochwalać „rękoczynów", zwłaszcza w sprawach publicznych. Do załatwiania przykrych sporów i obrony czci są sądy, a nikt nie ma prawa sam sobie sprawiedliwość wymierzać. Mamy jednak nieco wyrozumienia dla p. Lissowskiego, którego „Słowo Pomorskie" atakowało w sposób jemu tylko właściwy — bez przytaczania konkretnych faktów, któreby do krytyki upoważniały, a tylko zamieszczaniem paszkwilów.

Przy tej okazji niech nam wolno będzie przypomnieć niedawną przeszłość, kiedy to cała prasa endecka, aż do najmniejszych psiaczków, zawyła z radości, że napadnięty został w redakcji naczelny redaktor naszego pisma, który jednak swoją drogą pokazał, że nie da sobie w kaszę napluć. Prym w tym koncercie endeckich wyjców wiodło „Słowo Pomorskie" nie przeczuwając, że losy są zmienne. — Redakcja „Dziennika Bydgoskiego").

Starogard.

Tutejsze Koło Podoficerów Rezerwy odbyło dnia 21 bm. swe miesięczne zebranie, na którem załatwiono szereg ważnych spraw. Na wstępie zebrania wygłosił p. Mazurowski referat o zjeździe prezesów kół, odbytym dnia 20 czerwca br w Poznaniu. Następnie omawiano sprawę manewrów związkowych, które odbędą się w połowie września pod Bydgoszczą. Wielu członków zgłosiło swój udział. Uchwalono nie wstępować do świeżo utworzonego w Warszawie Związku Rezerwistów, również odrzucono podpisanie nowych deklaracyj świeżo kołu przedłoż. Uzupełniono sąd koleżeński przez powołanie do niego p. Fabiga w miejsce ustępującego p. Krzyżanowskiego.

Z „Lutni". „Lutnia" tutejsza objawia bardzo wielką żywotność, dzięki sprężystemu działaniu zarządu oraz gorliwości i pilności dyrygenta. Na ostatnim zjeździe śpiewaczym w Tczewie zyskała ona pierwszą nagrodę.

W czwartek, dnia 22 bm. odbyło się jej miesięczne zebranie, na którem omawiano dość obszernie sprawę zjazdu tczewskiego. Prezes p. Burczyk dziękował p. dyrygentowi za gorliwą pracę a członkom za pilne uczęszczanie na lekcje oraz wyraził życzenie aby i w przyszłym roku „Lutnia" starogardzka zdobyła palmę zwycięstwa, osiągając pierwszą nagrodę. Skarbnik zdał sprawozdanie kasowe. Dowiedziano się, że Wydział Powiatowy udzielił „Lutni" jednorazowej zapomogi w wysokości 50 zł. Około 106 zł. zebrano wśród tutejszego obywatelstwa tytułem dobrowolnych składek na zjazd śpiewaczy. P. prezes skreślił na zebraniu tem program działalności na najbliższą przyszłość. W dniu 1-go sierpnia wystąpi „Lutnia" ze śpiewem z okazji uroczystości poświęcenia sztandaru tut. Tow. Czeladzi Kat. W dniu 8 sierpnia urządzi się koncert w Rywałdzie, a później w Zblewie i Pobowie, oraz wyjedzie się na gościnny występ do Chojnic.

Na rzecz bezrobotnych. P. wojewoda dr. Wachowiak przyznał miastu naszemu 10.000 zł. zapomogi celem zatrudnienia tutejszych bezrobotnych. Drugie 10.000 ma otrzymać Starogard w sierpniu. Pieniądze te zużyte będą na budowę domów robotniczych. Dużo bezrobotnych znajdzie w ten sposób zatrudnienie i zarobek. Liczba bezrobotnych jest tu jeszcze bądź co bądź znaczna.

Czy skandal zapałczany będzie wyjaśniony?

Półurzędowo donoszą:

W dniach 20 21 i 23 bm. odbyły się posiedzenia nadzwyczajnej komisji sejmowej, wybranej do szczegółowego zbadania sprawy wydzierżawienia monopolu zapałczanego. Referował poseł Wyrzykowski. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele ministerstwa skarbu, przemysłu i handlu i robót publicznych oraz najwyższej izby kontroli i generalnej prokuratorji. W długim i wyczerpującym referacie przedstawił poseł Wyrzykowski szczegóły tej umowy i okoliczności, towarzyszące jej zawarciu. Specjalną uwagę poświęcił sprawie szacunku objektów fabrycznych, w którym to kierunku zachodzą rażące sprzeczności w odnosieniu do szacunku wojew. komisji szacunkowych, na których oparte są bilanse poszczególnych przedsiębiorstw, a szacunkiem rzeczoznawców szwedzkich. Po referacie głos zabierali przedstawiciele generalnej prokuratorji, Najwyższej izby kontroli i wyżej wymienionych ministerstw. Na posiedzeniu dn. 23 bm. referent przedstawił syntezę swego referatu i wynikające zeń wnioski, zmierzające 1) do postawienia b. prezesa ministrów i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego w stan oskarżenia przed trybunałem stanu za przekroczenie ustawy konstytucyjnej i za zawarcie szkodliwej dla państwa i społeczeństwa umowy: 2) pociągnięcie do odpowiedzialności winę ponoszących urzędników państwowych, którzy przy zawieraniu tej umowy byli czynni: 3) poddania całej umowy ocenie właściwych sił fachowych celem ewentualnego dokonania tej rewizji.

Najbliższe posiedzenie komisji, na którem powyższe wnioski będą dyskutowane, odbędzie się dnia 30 bm.

List z Anglji.

Nowy obiad i raut u legacji polskiej. — Artykuł Timesa o miastach polskich. — Uniwersytet w Moskwie, specjalnie kształcący cudzoziemców w zasadach komunizmu. — Kurs franka i brak kandydatów na wolne posady. — Wyrok sądu londyńskiego. — Miljony wysłane do Polski dla żydów.

Londyn, w lipcu.

Nasza ambasada po pierwszym bardzo udatnym obiedzie i raucie, o którym pisałem w ostatnim liście, wydała teraz drugi obiad i raut, na którym już był reprezentowany Dwór, mianowicie była Księżna Marja Ludwika w asystencji dwóch dam dworskich i nadwornego ochmistrza. Obiad był na 22 nakryć. Byli na nim niektórzy ministrowie i amabasdorowe z żonami. Potem odbył się raut, na który przybyło ze sto osób ze świata dyplomatycznego i z najwyższej angielskiej arystokracji. Podczas rautu grał na skrzypcach p. Kochański, należący jak wiadomo dziś do plejady tych pięciu czy sześciu artystów, którzy na polu skrzypcowem trzymają berło. Z Polaków byli na obiedzie hrabstwo Łosiowie, hr. Michałowski i p. Poklewski-Koziell; — ilu zaś było Polaków na raucie nie podają pisma angielskie. Notują one, że przyjęcie było wspaniałe i wysoce dystyngowane. —

Ogromnie się cieszymy, że nasza legacja porzuciła swój zakonny żywot i zaczęła brać żywy udział w życiu towarzyskiem. Pociągnie to za sobą rozmaite inne dobroczynne skutki i odbije się dodatnio na stosunkach finansowych, przemysłowych i handlowych.

Zaczynają się już zajmować Polską, gdy do niedawna jeszcze zupełnie nas ignorowali. Temi dniami pojawił się w Timesie obszerny artykuł pod tytułem „Miasta polskie", mówiący o niektórych, zwłaszcza o Krakowie, z wielką życzliwością. „Utrzymują niektórzy, że to jest słowiańska Brugia (Bruges) — pisze autor — ale Kraków jest więcej niż Brugia. Nie byłoby wcale przesady, gdybyśmy powiedzieli że Kraków jest Brugią i Pragą z lekkiem odcieniem Cambridge ponadto Rondel (Barbakan) przy Bramie Floriańskiej, galerje łuczników i wysokie okrągłe wierze jako resztki dawnego wału miejskiego, są tak samo piękne jak najpiękniejsze zabytki w Brugji, a kościół Panny Marji w Rynku z ciemnej czerwonej cegły na zewnątrz, a prawie czarnej wewnątrz jest jednym z najpiękniejszych zabytków".

Zachwyca się następnie Wawelem i porównując go z zamkiem królewskim w Pradze przyznaje pierwszeństwo Krakowowi.

Podnosi inne piękności naszej starej stolicy, nie podoba mu się tylko nowy Uniwersytet, który wcale nie dopasowuje się do otoczenia. Przechodzi następnie do innych miast, więc do Przemyśla, tego „dziwnego miasta, w którym kościoły i synagogi zbudowane są amfiteatralnie", następnie do Lwowa, który „łatwiej wprawdzie nazywać Lembergiem, ale to nie byłoby uprzejmem wobec Polaków", i który jest jedynem na kich arcybiskupów: rzymsko-katolickiego, grecko-katolickiego i ormiańsko-katolickiego, a nadto najwyższego rabina".

Wogóle cała korespondencja jest nacechowana pewną życzliwością dla Polski i Polaków, podnosi to co jest dobre w Polsce, więc naprzykład notuje, że rozkładowi jazdy pociągów można zupełnie ufać i tak jak w Anglji można być pewnym, że każdy pociąg przyjdzie o oznaczonej godzinie w rozkładzie jazdy, z uznaniem mówi o naszej policji, którą zreorganizowali Anglicy, ale pragnęłiby szczerze, aby Polacy zaczerpnęli ze Szwajcarji umiejętność urządzania hoteli.

W końcu ironicznie się odzywa o naszych opłatach paszportowych, najwyższych w Europie, a równych tylko sowieckim. „Polacy — pisze on — skarżą się że są więźniami we własnym kraju, ponieważ opłaty paszportowe za wyjazd z niego równają się zakazowi wyjazdu... Tu też pragną oni, aby Europa ich odwiedzała, skoro oni nie mogą jej odwiedzić". —

Komunistyczny uniwersytet w Moskwie, założony wyłącznie w tym celu, aby młodych inteligentnych różnych narodowości chłopców kształcić w zasadach komunistycznych na to, żeby ich potem posyłać do ich ojczyzny, aby tam propagowali te zasady wśród swoich rodaków, zamknął uroczyście temi dniami pierwszy rok swego istnienia. Ajent angielski nadesłał swemu rządowi sprawozdanie z tej uroczystości. Dwustu studentów otrzymało dyplomy. W tej liczbie było 48 żydów, 28 Finlandczyków, 55 Łotyszów, 16 Polaków, 17 Estończyków, 16 Białorusinów, 10 Niemców i 6 Rumunów.

Tłumy Anglików jadą teraz do Francji, żeby skorzystać z niesłychanego spadku franka i zwiedzić ten piękny kraj. Przed wojną szterling stał 25 franków, teraz stoi 250. Więc chociaż Francuzi skarżą się, że u nich panuje drożyzna, to Anglikom wydaje się, że wszystko jest za darmo. Teraz kończy się pięć lat jak Francja nie ma bezrobotnych, a Biuro pracy donosi że ma 13.000 posad do rozdania i nie może znaleźć amatorów.

Sąd tutejszy skazał na grzywnę 20 funtów (500 zł) jakiegoś rzeźnika, który sześcioro cieląt zatrzymał w stajni bez pożywienia i wyjechał za interesem. Traf zrządził, że musiał zabawić dłużej i cielęta przez 29 godzin były bez pożywienia, becząc z głodu w niebogłosy.

Dla ubogich mas żydowskih w Polsce złożono dotąd u tutejszego rabina 37 miljonów złotych polskich. Pieniądze te dziś wysłano do Warszawy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 28 lipca 1926 r.

KALENDARZYK

Dziś w środę Nazarjuszo, Celsa, Wiktora.
Jutro w czwartek Marty.
Wschód słońca o godzinie 4. 14.
Zachód słońca o godzinie 7. 58.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26 bm. do poniedz'a'ku 2. 8. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

TEATR MIEJSKI.

Ostatni tydzień sezonu teatrolnego. W środę 28. i w czwartek 29. lipca po cenach popularnych **„Kobieta, wino i dancing"**, komedja w 3. aktach Kiedrzyńskiego. Ostatnia nowość sezonu Warszawy i Poznania cieszący się niebywałem powodzeniem w koncertowem wykonaniu całego zespołu z pp.: Lubieńską, Zahorską, Andrzejewskim, i Juraszkiem na czele.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera)

Dziś w środę pełna pierwszorzędnych zalet sztuka **„Proboszcz wśród bogaszy"**.

Jutro w czwartek komedja Fijałkowskiego **„Noc przedślubna"**.

W niedzielę premjera pełnej szczerego humoru komedji Reya i Sovira **„Gdy kobieta zapragnie"**, która z kolosalnem powodzeniem grywona była na wszystkich scenach. Reżyseruje Stefan Zborowski Zainteresowanie wielkie. Bilety nabywać można w Księgarni WP. Gieryna, Plac Teatralny. Telefon 345.

— **Osobiste.** Dnia 20 lipca w kościele garnizonowym ks. ppułkownik Sylkiewicz pobłogosławił związek małżeński p Marji Gryskównej właścicielki sklepu kolonjalnego z wachmistrzem 16 pułku ułanów Bolesławem Hoppem.

— **P. redaktor St. Brandowski,** współpracownik naszego pisma rozpoczął z dniem dzisiejszym swój czterotygodniowy urlop.

— **P. Bronisław Barczewski** zaprzecza kategorycznie, jakoby podczas niedawno u nas opisanego zajścia przy ul. Św. Jańskiej 6 zachowywał się jak warjat. W żadnym wypadku o pobiciu matki mowy być nie może.

— **Jeszcze jedno rozbicie kasy ogniotrwałej.** Dzisiejszej nocy kasiarze rozbili kasę ogniotrwałą w aptece Alfreda Jakoba ul. Gdańsko 5. Łupem złodziei padła bardzo mała ilość pieniędzy, gdyż właściciel większą sumę przechowywał gdzieindziej.

— **Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Hoffmanna** złożył na fundusz bezrobotnych p. radca Henryk Kaszubowski 20 złotych. Klub Radziecki Ch. D. złożył na ten sam cel również 20 złotych.

— **„Dancing" urządzony przez Komitet T-wa Alliance Française** w sali hotelu „Pod Orłem" odbędzie się w niedzielę, 1-go sierpnia. — Początek o godzinie 9,30 wieczorem. — Bilety u wejścia w cenie 3 zł.

Zabawy organizowane przez T-wo Alliance Française mają już w naszem mieście wyrobioną marke, nie wątpimy więc, że cała elegancka Bydgoszcz, również jak i wykwintne towarzystwo przybyłe w dniu tym z bliższych i dalszych okolic na konkursy hipiczne 16 pułku ułanów, nie omieszkają skorzystać z jedynej okazji spędzenia mile wieczoru i podążą wszyscy na „dancing" pod Orłem.

— **Wczorajszy pogrzeb ś. p. Bernarda Wargina**, ściągnął tysiączne tłumy. Kondukt żałobny prowadzili 3 księża Masowy udział kolegów dowodzi, jak lubianym był śp. zmarły w swych kołach i poza niemi. R. i p.

— **Powrót z ćwiczeń** Wczoraj o godz. 1.30 powracał z dorocznych ćwiczeń z Grupy 61 i 62 pp. Przy dźwiękach pełnej orkiestry dzielne zuchy maszerowali dziarsko, mimo zmęczenia długotrwałym marszem. Oficerów udekorowono kwiatami

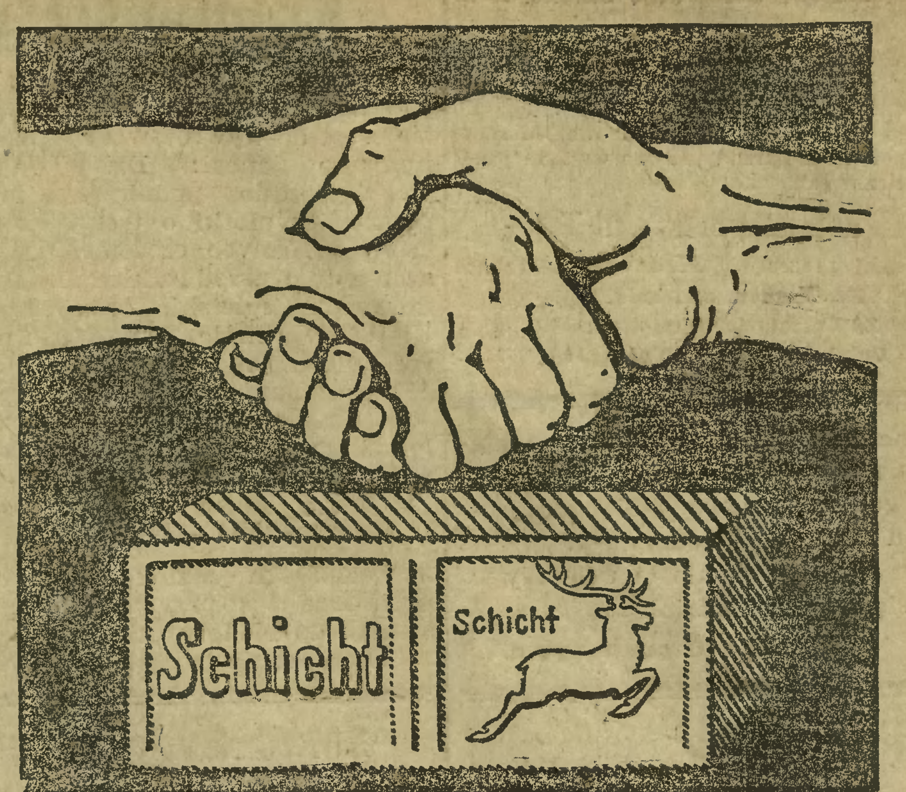
— **Ostre strzelanie.** Dnia 30 bm. o godz 7 rano odbędzie się na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostre strzelanie. Dostęp na plac ćwiczeń strzeżony będzie przez patrole wojskowe.

— **Baczność rolnicy!** Dnia 29 bm. o godz 9 rano odbędzie się na placu ćwiczeń w koszarach 15 p. a. p. Wlkp (ul. Gdańska 76) publiczna licytacja dwóch źrebiąt od klaczy wojskowych

— **Miejska Szkoła Handlowa** urządza wzorem lat poprzednich 6 miesięczne wieczorne praktyczne kursy handlowe. cieszące się zarówno w Bydgoszczy, jak i okolicy ustaloną opinją. Kursy, na których wykładać będą profesorowie tut. Szkoły Handlowej rozpoczną się 1. września br. i obejmą nast. wykłady: 1) księgowość pojedyńcza podwójna włoska i amerykańska, w zastosowaniu do różnego rodzaju przedsiębiorstw. 2) naukę o handlu. prawo wekslowe i czekowe 3) korespondencję handlową i bankową 4) rachunki kupieckie i bankowe. 5) zarys obowiązującego ustawodawstwa skarbowego. 6) stenografję i pisanie na maszynach.

Po ukończeniu kursów, słuchacze otrzymują świadectwa. Zapisy na kursy przyjmuje dyrekcja szkoły przy ul. Jagiellońskiej 24 róg ul. Koparskiego we wtorki i piątki przedpoł. od godz. 10. do 12. Dla niezamożnych i inwalidów ulgi w opłacie

— **Aresztowano** wczoraj 2 złodziei. 3 pijaków, 1 osobnika za nielegalne przekroczenie granicy polsko niemieckiej 1 włóczęgę i 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno- obyczajowych.



I. Bydgoska drużyna harcerska im. St. Staszica, rozwinęła swój obóz kolonji letniej w Trzcianach w pow. sępolińskim. Już od 2 tygodni 20 harcerzy używa tam prawdziwego życia harcerskiego hartując się na duszy i na ciele

Ubiegłej niedzieli obóz zwiedziło grono osób z ich opiekunem pp. Przybylskimi Kolonją letnią opiekuje się nasz druh Wincenty Gordon W przyszłą niedzielę 1. sierpnia, chłopcy w obozie urządzają imprezę obozową z programem obszernym dla rodzin oraz zaproszonych do obozu gości. O ile pogoda będzie sprzyjać, uprasza się rodziców, gości i sympatyków harcerstwa polskiego o zwiedzenie obozu w dniu 1 sierpnia. Wyjazd koleją do Sępólna o godz. 3.20 rano z głównego dworca Bliższych informacyi udziela opiekun drużynowy p. Przybylski, Gdańska 137

PROGRAM W KINACH.

Pod modrem niebem Argentyny. — w kraju południowej Ameryki, z ludnością o gorącej krwi i gwałtownym temperamencie, rozgrywa się dramt miłosny trzech młodych dusz. Tytuł obrazu, to nazwa piosenki o ostatniem tangu, treść i tło niezwykle piękne, wykonawcy mili i sympatyczni, słowem, nie film, a cacko, perła kinematografji ostatniej doby. i repertuoru kina Kristal. Nadprogram komiczna farsa „Koń bez h", dziennik i aktualności.

„Corso" wyświetla w dalszym ciągu podwójny program (całość 14 aktów) „Brzdąc" z Charlie Chaplinem i Jackie Cooganem prócz tego „Dolina szaleńców", sensacyjno-awanturniczy obraz z życia poszukiwaczy złota.

TEATR MIEJSKI.

Gościnny występ p. Wandy Siemaszkowej.

„Słońce wschodzi".

Sztuka w 4 aktach, Lulu Vollmar.

W sezonie ogórkowym, kiedy siły aktorskie miejscowych teatrów już się całoroczną pracą wyczerpują, a umysły żądnej nowych wrażeń publiczności ciągłym widokiem gry tych samych artystów już się porządnie męczą, gościnnemi, solowemi lub zbiorowemi, występami łata się teatralne luki i repertuarowe dziury. Panuje przytem w życiu teatralnem powszechnie przyjęty i przestrzegany zwyczaj łatania tych repertuarowych dziur teatralnych występami sił pierwszorzędnych i sztukami niecodziennej. wyższej, literackiej wartości. W myśl bardzo praktycznej, w każdej dziedzinie pracy, w każdym zawodzie słusznie stosowanej zasady, że mianowicie koniec wieńczy dzieło, wystawia się wtedy w teatrach utwory dramatyczne zasłużonej sławy pisarzy w wykonaniu sił w danym dziale sztuki aktorskiej najlepszych i z racji swej gry artystycznej najbardziej cenionych.

Takie końcowe i celowe gościnne występy mają z jednej strony zatrzeć w pamięci stałego widza teatralnego większe, rażące braki mijającego sezonu i usposobić go najżyczliwiej dla zbliżającego się sezonu nowego.

Z widzami musi teatr postępować jak z dziećmi, na odchodnem trzeba ich poczęstować i uraczyć wybornemi, teatralnemi cukierkami, by na ich podniebieniu kulturalnem utrwalił się ponętny posmak i palące pragnienie artystycznych rzeczy miłych i dobrych, czekających widza w następnym, nowym sezonie.

Poważnie ludzi i teatr biorąc, nie mogę tu powiedzieć, żeby występ gościnny na naszej scenie trupy Teatru Grudziądzkiego z przesadnie rozreklamowaną sztuką amerykańską p. t. „Słońce wschodzi" był pod jakimkolwiek względem właśnie tym silnym, końcowym szlagierem teatralnym, mającym dodatnio przypieczętować całoroczne wysiłki artystyczne naszego Teatru Miejskiego. Nie będę w niezgodzie z prawdą, jeżeli otwarcie i uczciwie tu dodam, że roli, jaką powinien był tu spełnić ten ostatni występ gościnny trupy grudziądzkiej, nie uratował w najmniejszej mierze nawet łaskawy udział jednej z największych gwiazd na firmamencie polskiego teatru i polskiego artyzmu aktorskiego — p. Wandy Siemaszkowej.

Występ ten gościnny z udziałem nawet tak świetnej, genjalnej artystki przypieczętował tylko jeszcze dobitniej rzeczywisty w tym sezonie, różnemi przyczynami spowodowany upadek naszej bydgoskiej sceny i tem jaśniej postawił przed naszemi oczami potrzebę koniecznego, wewnętrznego odświeżenia i odrodzenia w nowym sezonie teatralnego życia w murach naszego Teatru Miejskiego.

Nowy dyrektor sceny naszej, p. Ludwik Dybizbański, będzie z zespołem swoim musiał dokonać wprost cudów, aby temu przybytkowi poważnej sztuki, Teatrowi Miejskiemu, przywrócić swoim wysiłkiem artystycznym należyty splendor.

Ale, dla krótkości, zacznijmy od tej przereklamowanej u nas sztuki amerykańskiej pióra kobiecego pani Lulu Vollmar p. t. „Słońce wschodzi".

Trzeba na samym wstępie zaznaczyć, że z tej czteroaktowej, piwnicznie ponurej, pogrzebowo smętnej, sentymentalnie nudnej, dramatycznej górskiej idylli tylko jeden akt ostatni ma nerw sceniczny i zasługuje na właściwe miano dramatu — trzy poprzednie bowiem akty są w tej sztuce tylko bardzo nieciekawą, ckliwą, jałową, popisowo nudną gadaniną.

Z tych czterech niefortunnie sklejonych, oklepanych aktów prawdziwy talent dramatyczny stworzyłby interesującą i może nawet potężną jednoaktówkę, a nie jakiegoś arcysennego, nudnego, literackiego tasiemca.

W czwartym, ostatnim akcie tej sztuki mieści się dopiero pewien sens ideowy, jest on jednak mimo swego szlachetnego idealizmu, pouczającego, że, gdy zniknie nienawiść i zemsta, znikną wojny i mordy, tak w króciutkiej treści swojej ubogi i skąpy, że nie okupuje kinematograficznej długości i nudności trzech aktów poprzednich.

Przechodząc do wykonania, niewiele pocieszającego mam i pod tym względem do powiedzenia.

Były i ujawniały się na tem przedstawieniu pewne przebłyski talentów i lepszej gry aktorskiej, naogół jednak było to wykonanie bardzo słabe.

Przemęczona widocznie wcale niewesołemi objazdami prowincjonalnemi i niewątpliwie taką wędrówką aktorską w swoim poważnym wieku zdeprymowana (taki jest na starsze lata i taki będzie los wielkich, genjalnych, zasłużonych artystów w Polsce, dopóki naród nie uchwali im zasłużonej emerytury!), nie błysnęła na tem przedstawieniu blaskiem swojego genjalnego talentu w roli wdowy Cagle nawet p. Wanda Siemaszkowa. W trzech pierwszych arcynudnych, jałowych aktach, była gra p. Wandy Siemaszkowej bardzo niezdecydowana, dopiero w akcie czwartym błysnął znaną żywiołowością swoją wielki talent artystki, daleki jednak na tem przedstawieniu barwą i wyrazem swoim od tych genjalnych wyżyn, na jakie wznosiła się dawniej w swojej artystycznej karjerze ta potężna, pierwszorzędna gwiazda polskiego teatru.

Skąpo wypada mi tu pomówić o wykonawcach innych ról z tej amerykańskiej sztuki.

Prócz jednego p. Szafrańskiego, który był dobry w roli Szeryfa Weeksa inni aktorzy nie sięgali na tem przedstawieniu bezbarwną naogół grą swoją nawet granic zwykłej przeciętności.

Po podniesieniu się kurtyny na początku aktu pierwszego licznie zebrana publiczność urządziła p. Wandzie Siemaszkowej bardzo gorącą, długotrwałą owację. Niech ona jej będzie dowodem, jak prawdziwem uwielbieniem cieszy się jej genjalny talent u tych wszystkich którzy mieli w życiu szczęście podziwiać kiedykolwiek jej potężną grę na polskiej scenie.

„Kobieta, wino i dancing".

Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego.

Ceniony komedjopisarz sięga tematem tej swojej obyczajowej satyry w samo sedno dzisiejszej psychiki pewnej kategorji mężczyzn i kobiet.

Dla tych mężczyzn, jakich z dużą dozą ironji wyśmiewa ta komedja, i dla tej kategorji kobiet, jakich obrazem i wyrazicielką jest w tym utworze pani Wanda, istnieje obecnie życie tylko jako cel zmysłowego użycia. Mężczyźni tacy szukają, gonią i węszą w życiu tylko za kobietą i winem, kobiety pokroju pani Wandy przepadają znowu za tak modnym dzisiaj dancingiem. Szaleją jedni i szaleją drugie, bo nie popełniać żadnych szaleństw to w myśl ich narwanej i zwarjowanej teorji jest właśnie największem szaleństwem. —

Ale życie mimo wszystko, mimo swój cały wyuzdany libertynizm mimo swoją nieokiełznaną swobodę szaleństw, ma silne poczucie granicy i miary i dlatego pani Wanda po erotycznej swojej eskapadzie pod skrzydła dancingowego kochanka wróci wkońcu pod nudną dla niej, ale prawdziwą opiekę bezgranicznie kochającego ją, na wszystko ślepego męża a dancingowy kochanek w ostatecznym przesycie i obrzydzeniu do swoich erotycznych sprawek zatęskni za czystą duszą i sercem pięknego jak wiosna, a niewinnością swoją dziewczęcą mocniej jak najmocniejsze wino upajającego, dobrego, wiejskiego dziewczęcia. —

Ostatecznie nie „kobieta", wino i dancing, ale czysta prawdziwa miłość zwycięża, zgodnie z odwiecznemi prawami ulegającego tej ogromnej, wszechmocnej potędze ludzkiego serca. —

Wykonanie na naszej scenie tej komedji Kiedrzyńskiego było różne. —

Bardzo dobrą była w roli miłego, czystego dziewczątka z dworku wiejskiego p. Karolina Lubieńska, w niektórych miejscach zwycięsko się porał z trudnościami roli Tomasza Wareńskiego, obywatela ziemskiego p. Z. Andrzejewski, doskonały był w roli urzędnika Konstantego Borkiewicza, męża pani Wandy, p. Kitka-Sokołowski, dopisała dobrą grą swoją w roli pani Wandy, rozdancingowanej i rozeroteryzowanej, warszawskiej damy p. Zahorska, natomiast zawiódł grą i charakteryzacją w roli Kazimierza, amanta dancingowego, p. Juraszek.

Rolę kamerdynera odegrał dobrze p. Larewicz, nienajgorszym Walkiem, chłopcem stajennym były bezimienne trzy gwiazdki.

Wyreżyserował sztukę p. Andrzejewski, w dekoracje oprawił p. Palochowski.

Na zakończenie sezonu sztuka ta ostrą, miejscami pieprzną ironją swoją może zainteresuje uganiającą się obecnie za urokami bardzo zmiennego lata publiczność.

J. Kaźmierczak.

Komunikat Zarządu Okręgowego Chrześc. Z. Z. w Bydgoszczy.

Niniejszem donosimy, że w dniu 24. lipca br. został wybrany skarbnikiem okręgowym drh. **Bronisław Gordon,** Bydgoszcz, ul. św. Trójcy 10, do którego należy obliczenie kasowe, bilansy, znaczki załatwiać. Zarządy filijne uprasza się o podanie liczby znaczków, będących w posiadaniu filji.

Za Zarząd Okręgowy:

K. Kałdowski prezes, **Piotrowski** sekretarz.
Br. Gordon, skarbnik.

Za Sekretarjat Okręgowy:
A. Gołąbek, sekretarz okręgowy.

Ogólne zebranie pracowników tramwaju i elekrowni odbędzie się w piątek, dnia 30-go bm., o godz. 9-ej wiecz., w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71.

Ze względu na doniosłe uchwały uprasza się o liczny udział.

Komisja Organizacyjna.

Z sali sądowej.

Głodomór Fertsch będzie głodował 7 tygodni w więzieniu.

Wczoraj przed sądem ławniczym stanął jako oskarżony Gustaw Fertsch, głodomór, który mając głodować przez dni 50, już po 5 dniach klatkę swą opuścił.

Fertsch — jak podawał na rozprawie, jest z zawodu „artystą.“ Trudnił się ou połykaniem żab, jaszczurek td. Karany za paserstwo 3 latami więzienia i za oszustwo więzieniem przez 10 dni.

Do zarzucanego mu oszustwa na szkodę Lewandowskich nie przyznał się. Na swe usprawiedliwienie podał, że zauważył, jak kasjerka wpuściła 4 osoby bez biletu. Fertsch czuł się tem bardzo dotknięty, że nie był w stanie dłużej głodować.

Sąd jednakże przyszedł do przekonania, że Fertsch jest winnym oszustwa na szkodę Lewandowskich i skazał go zgodnie z wnioskiem prokuratora na 7 tygodni więzienia.

Drzazgi.

Autor niniejszej rubryki „Drzazgi“ został zaszczycony pismem samego suwerena z Inowrocławia, posła Lisieckiego, który przestrzega nas, abyśmy o skandalicznej gospodarce Magistratu m. Inowrocławia nie pisali, ponieważ „współdziałać będziemy z komunistami“. Ciekawie p. poseł ujmuje zagadnienie i nie dość chytrze broni swojej skóry, pisząc o innych z Inowrocławia dosłownie w ten sposób: „są ludzie, którzy w dalszym ciągu za wódkę i kiełbasę starają się nietylko już robotnika zbuntować przeciw prawowitym władzom, lecz chcą nawet wyższe (!) warstwy społeczne pokłócić między sobą“. Nie ukrywa nasze suweren, że tymi ludzmi to są informatorzy „Dziennika“ i jego korespondent...

Tak to naiwnie jaśnie nieoświecony p. poseł perswaduje nam, abyśmy łajdactw poruszać nie śmieli. Szkoda fatygi p. pośle.

* * *

Jak pracują nasze urzędy, mamy na to świeży dowód. Marja Zblewska z Bydgoszczy została uprawniona do pobierania renty dla sierot Jana i Alfonsa Wielickich. Renta ta, która winna być wypłacona regularnie co miesiąc, nie doszła do rąk p. Zalewskiej już od 1 marca 1925 r. Nie pomogły różne podania i prośby, nie pomógł apel do Ministerstwa...

Poszkodowana zwraca się jeszcze na tej drodze z apelem do Wielkopolskiej Izby Skarbowej, wydział VI, aby załatwiono jej sprawę, karta ewidencyjna 180,43.

Może ten mały fakt przekona prokuraturę bydgoską, że nie zawsze można mieć zaufanie do władz i dlatego nie można stawiać wniosku o ukaranie adwokata, który w obronie oskarżonego wyraził się „że społeczeństwo niema zaufania do władz i widzi często jedyną ucieczkę w prasie“.

* * *

Nasza bydgoska gazownia postąpiła sobie bardzo nieroztropnie. Oto między 22-im a 26-ym b. m. na gwałt poczęła rozsyłać rachunki do uregulowania **pod groźbą zamknięcia gazu.**

Bardzo źle, moi panowie. Aż nadto jest wiadomem, że przysyła się rachunki po 1-szym każdego miesiąca.

Rys.

W „Drzazgach“ z ub. poniedziałku zecer zrobił małego figla, zamiast „pokurczom dancingowym“, złożył pokurezom, co niniejszem prostujemy.

Komuniści grasują w Poznaniu.

Poznań. „Enperowska“ „Prawda“ pod nową (uczciwą) redakcją zabiera się ostro do wywrotowców. W ostatnim numerze donosi: Dziś (we wtorek) wcześnie rano, podejrzane indywidua rozrzucały ulotki o treści komunistycznej w różnych częściach Poznania, a szczególnie przed zakładami fabrycznemi firmy Cegielski, oraz na Głównej. Ulotki były małe, drukowane na papierze kolorowym, o hasłach takich, jak: „Precz z burżuazją! Niech żyje rząd robotniczo-włościański! Precz z białym terorem! Żądamy uwolnienia więźniów politycznych!“

Plany komunistów.

Poznańska jaczejka komunistyczna postanowiła przypuścić generalny szturm do biedoty tutejszej.

Rozrzucanie ulotek wydaje się pierwszym sygnałem dalszej akcji, która zmierza do wywołania poważnego fermentu.

W celu skuteczniejszej agitacji, poznańscy komuniści, rekrutujący się z osobników przybyłych **z Łodzi,** zamierzają wydawać w Poznaniu pismo tygodniowe. W tym celu nabyli drukarnię w miejscowości (X), którą zdemontowano i która ma być przewieziona do Poznania. Pismo ma się ukazać w dniach najbliższych.

Resztę szczegółów ujawnimy w czasie odpowiednim, gdy ze względów łatwo zrozumiałych będzie to możliwe.

* * *

Powyższy alarm zrozumieć powinny nasze rozumne koła robotnicze i przygotować wszędzie odpowiednie przyjęcie pachołkom Moskwy i apostołom przewrotu.

Sokół Bydgoszcz V.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. gimnast. „Sokół“ Bydgoszcz V Okole—Wilczak dnia 9 bm. zagaił druh wiceprezes Pokorski sokolskiem pozdrowieniem „Czołem!“, witając zarazem gości, i przewodnictwo okręgu naszego, w osobach druhów prezesa Malczewskiego, wiceprezesa Żmudzińskiego i naczelnika Gołębiewskiego. Po odśpiewaniu jednej zwrotki marsza sokolego „Ospały i gnuśny...“ odczytano porządek obrad i protokół z ostatniego zebrania.

Przed zdawaniem poszczególnych sprawozdań, oddano cześć śp. drh. Karweckiej, którą śmierć wyrwała z naszych szeregów dnia 30-go czerwca br.

Druh skarbnik Sobański zdaje sprawozdanie kasy z pierwszego półrocza, z którego wynika, że dochodu w czasie tym było . . zł 2.430,95
rozchodu zaś . . . . zł 2.047,73

pozostało gotowizny w kasie . zł 383,22

Druh rektor Kałas, jako rewizor kasy, zdaje również bardzo obszerne sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji, podkreślając zarazem, że ogólne prowadzenie kasy gniazdowej, jak i pośmiertnej, jest dobre, oprócz małych niedomagań. Wobec tego apeluje druh rektor Kałas, by te niedomagania zostały wyjaśnione.

Dano ostatecznie druhowi skarbnikowi pokwitowanie.

W dalszym ciągu zdaje druh naczelnik krótkie sprawozdanie o drużynie ćwiczącej i poszczególnych oddziałach, które się pomyślnie rozwijają. Również Oddziału Kolarzy na żadnej uroczystości i występach nigdy nie zabrakło.

Następny punkt wykazuje rezygnację druha prezesa Skuteckiego, oraz dymisję całego ścisłego zarządu. Dymisja została przyjęta. Z chwilą tą oddano przewodnictwo dalszego zebrania druhowi senjorowi Gosienieckiemu, który powołał do pióra druha Tolarona, zaś jako ławników druha Jóźwiaka i druha Krzekatowskiego. Przystąpiono kolejno do wyboru poszczególnych członków. Na prezesa wybrano większością głosów druha rektora Kałasa, na pierwszego wiceprezesa druha Pokorskiego, drugiego wiceprezesa druha Kadosia Marjana, na sekretarza druha Folarona Juljana, n zast. drh. Krzemkowską Leokadję, skarbnikiem druha Gosienieckiego, naczelnikiem druha Radzimskiego, zastępcą naczelnika druha Krzekotowskiego, jako kierownika oddz. młodz. męsk. druha Wolskiego, jako gospodarza druha Lewandowskiego; skład dalszego zarządu pozostał bez zmian.

Po ukończeniu wyborów przemawiali jeszcze druhowie: Gosieniecki, rektor Kałas i prezes okręgu Malczewski.

Druh prezes okręgu podkreślił w krótkich, lecz bardzo treściwych słowach dążenia nowego zarządu, życząc jak najpomyślniejszego rozwoju.

(—) **Kałas,** prezes. (—) **Folaron,** sekr.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Czwartek 29. lipca 1926.

Warszawa M. f. 480.

15 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
17. — 17.25. Odczyt „Szkolnictwo Rolnicze w Polsce“ wygłosi prof. St. Jankowski.
17.30 — 18.30. Jazz-band.
18.30 — 18.55. Pogadanka z działu „Wśród książek“ (przegląd najnowszych wydawnictw) wygłosi prof. Henryk Mościcki.
19. — 19.25. I. odczyt z cyklu: „Co każdy Polak o swoim kraju wiedzieć powinien“.
20. — 20.15. Komunikat rolniczy.
20.30 — 22. Koncert symfoniczny popularny.

Berlin 10 Kw. 504 m.

6. Gimnastyka.
17. — 18.30 Koncert popołudniowy.
18.30 — 19.55. Odczyty naukowe.
20.30 Koncert.
20.30 — 24. Muzyka taneczna.

Wrocław 10 Kw. 418 m.

16.30. — 18. Koncert mozaiki muzycznej Schuberta, Gounoda, Loevea, i Rubinsteina w opracowaniu Ralfa.
19.30 — 20. Nowe wydawnictwa.
20.25. Arje i pieśni J. S. Bacha, Händla, Mendelsohn-Bartholdy, Goldmarka i Verdi.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Podoficerowie Rezerwy. Nadzwyczajne zebranie Koła Bydgoszcz Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. wiecz. o godz. 19.30 w sali Strzelnicy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś w środę o godzinie 7.30 punktualnie w Strzelnicy zebranie zarządu. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Przybycie każdego członka bardzo pożądane.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Miesięczne zebranie w czwartek, o 7 wieczór w Domu Czeladzi. Z powdu bardzo ważnych spraw, uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie. Zebranie zarządu w środę o godz. 5 popoł. w sekretarjacie, ul. Jackowskiego 17.

Zebranie zarządu Polsko-Kat. Robotników parafji św. Trójcy odbędzie się w piątek o 7 wiecz. w sali parafjalnej.

Baczność koło śpiewu „Chopin“ przy Tow. Ignacego. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek, 29 bm. o 7 wiecz. Z powodu ważnych spraw, uprasza się członków o gremjalne stawienie się. Sala p. Kleinerta 4 śluza.

Baczność Tow. Powst. i Woj. obw. Bydgoszcz. Delegacje ze sztandarami na uroczystość poświęcenia sztandaru b. Wojaków w Gdańsku, jadą bez umundurowania i broni białej, wszyscy zaś członkowie w czapkach. Należy zabrać wykaz osobisty względ. legitymację kol. Apeluję do wszystkich członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału. Zbiórka dnia 1. 8. 26. punktualnie o godz. 3. rano na dworcu gł. **Smoliński,** kom. obw.

Powstańcy i Wojacy Szwederowo. Zbiórka wszystkich członków dziś w środę, o 5.15 popoł. na starym cmentarzu przy kaplicy, celem oddania ostatniej przysługi ś. p. St. Hoffmanowi, synowi członka Towarzystwa.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie zarządu, oraz wszystkich druhów wybranych do komisji 40-lecia w czwartek 30 bm., o 8 wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich. Ze względu na ważność sprawy, uprasza się wszystkich druhów o przybycie.

Stow. Młodz. Polskiej „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Nadzwyczajne ważne zebranie obu oddziałów w czwartek o godz. 7.30 w Domu Katolickim na Wilczaku. Obecność wszystkich konieczna. Zebranie zarządów w środę o 7.30 w biurze parafjalnem.

Zebranie zarządu ogólnego Chrześc. Zjedn. Zawodowego w sobotę, dnia 31. bm. wiecz o g. 7. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji „Kabel“ w piątek, dnia 30 bm. o godz. 3. popoł. w lokalu p. Góreckiej. Ważne sprawy i referat dha Gołąbka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Sokół Bydgoszcz III. Rozkaz. Jutro w czwartek, o godz. ½8 na boisku Patzera musztra całego gniazda. Stawienie się wszystkich druhów i druhen konieczne.

Tow. Czeladzi Kat. Plenarne zebranie w środę, 28. bm. nie odbędzie się; natomiast odbędzie się zebranie zarządu i komitetu jubileuszowego o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Komplet pożądany.

Tow. Pow. i Woj. Bydgoszcz — Szwederowo. Posiedzenie wszystkich członków i śpiewaków w środę, 28 bm. o 7 wiecz. w lokalu drh. Konieczki, Lenartowicza 3. Zaleca się zabrać śpiewniki. Członkowie chcący wyjechać na uroczystość poświęcenia sztandaru do Gdańska zechcą podać swe nazwisko sekretarzowi Majchrowi. Zebranie zarządu kompletnego tamże o godz. 6 wiecz. O gremjalne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Baczność, I. drużyna harcerska. Wszyscy, którzy pozstali w Bydgoszczy, stawią się w środę 28. bm. w harcówce. **Drużynowy.**

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Nadzwyczajne zebranie w środę 28. bm. o godz. 8. wiecz. u Patzera. Z powodu ważnych spraw, tyczących najwięcej zawodników przybycie konieczne.

Nadzwyczajne walne zebranie Spółdzielni piek. i cuk. odbędzie się dnia 29. bm. o godz. 4 popoł. u Wicherta. Dla ważnych spraw komplet członków konieczny. Wnioski tyczące się Spółdzielni należy do dnia 26. bm. nadesłać na ręce p. Filipowskiego, ul. Dolina 26.

Sokół Bydgoszcz I. Zebranie sędziów w zawodach jubileuszowych odbędzie się w środę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu drh. Żółkiewicza. Uprasza się wszystkie gniazda o stawienie conajmniej dwóch sędziów. **Naczelnik.**

Urzędowa cedula z dnia 27. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

$3^1/_2$—4% Poznańskie listy zastawne (przedwójenne) (za 1000 mk. nom.)	33,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. (za 1 dolar).	5,40—535—537
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. (za 1 ctr. mtr.)	8.75—8.50

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Przemysłowców I—II em.	1,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 10 0 mk. nom.)

Arkona I—V em.	1,80
Browar Krotoszyński I em. zł.	12,00
Cegielski H. i em. zł. (za nom 50 złotych)	9,00
Centrala Skór I—V em.	17,50
Dębiecko I—IV em.	1,00
Goplana I em zł.	12, 0
Hartwig Kantorowicz I—II em.	3,00
Hurtownia Skór I—IV em.	1,50
Dr. Roman May I—V em.	30,00
Płótno I—III em.	0,08
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,40
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,60

Tendencja: Nie ednolita.

Bank Polski płacił dnia 28 lipca b. r. za:

dolary amerykańskie	8,98
funty szterlingów	44,00
franki szwajcarskie	175,10
franki francuskie	22,10
marki niemieckie	215,40
guldeny gdańskie	174,60
szylingi austrjackie	127,90
korony czeskie	26,75

Wartość złota. Pan ministr skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 28. lipca br. na 6 zł. 3,70 groszy.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowan a cen. Poznań, dnia 23. 7. 1926. Spędzono wołów —, buhaji —, krów 480 bydła, 1491 świń 37 cieląt 426, owiec —, kóz —.

Razem 2715 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z koszt. mi handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Woły:

Bydło:

b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	132—134
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—114

Stadniki:

b) pełnomięsiste, młodsze	—126
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	— 10

Jałowki i krowy:

a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	—150
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—134
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	—120
d) miernie odżywione krowy i jałówki	—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	80— 8?

Cielęta:

b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—150
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—14
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—140
e) liche ssaki	—130
	— 120

Owce:

Tłuste chlewne:

b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—106
c) miernie odżywęone skopy i owce	— 90

Swinie:

b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	220—222
c) pełnomięsiste od 10 do 120 kg. żywej wagi	—212
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	—206
e) mięsiste świnie ponad 60 kg.	19 —2 0
f) maciory późne kastraty	190—210

Przebieg targu ożywiony

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka
27310

Kapelusze
słomkowe, posezonowa wyprzedaż 40% taniej. Kapelusze filcowe w wielkim wyborze na składzie, również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65. (13663

Wyprzedaż
upadłościowa skrzyń powózkowych, podwozi wąskotorowych, drabinek, sprychów i dzwonów do kół i nieokutych wózków ręcznych bez kół. M. Lewandowski, zarz. upadłości Bydgoszcz, Dworcowa 95 a (16647

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23190
Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Meble
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty Piechowiak, Długa nr. 8 tel. 1651 (18573

Pracownia
futer przerabia reperuje, wykonuje wszelkie futra tanio „Regina", ul Pomorska 3/a (16642

Maty
trzcinowe na podbitkę dla murarzy z drutem ocynkowanym wyrabia W. Lutomski, fabryka mechaniczna wyrobów trzcinowych w Inowrocławiu. (16138

Wszelkie
roboty biurowe i buchalteryjne wykonuje szybko i sumiennie bilansista. Kilkunastoletnia praktyka w wielu najrozmaitszych zakładach przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą. Przyjmie także stałą lub doryweczą pracę. Of. pod „W. I." do Dz. Bydg. (16825

Maszyny
do szycia reperujemy po najniższych cenach pod gwarancją fachowo Singer, Stary Rynek 15. (14 22

Malarz
odnawia, maluje i tapetuje mieszkania po 10 zł Wykonuje malarskie roboty remonty dokładnie i solidnie po cenach konkurencyjnych Of do Dz Bydg. pod „Konkurencja" 1 768

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
120 morg ziemi I kl., w tem 20 mórg łąki z torfem, żywy i martwy inwentarz zabudowania masywne, bez długu, korzystnie na sprzedaż Cena 25 tys. zł Sokołowski, Plac Wolności 2 F-3169

Okazja!
60 mórg ziemi pszenno-buraczanej z kompletnym zbiorem, budynki masywne, koni 3, bydła 6, świnie, drób, prywatne bez długu, kościół, szkoła w miejscu, do stacji 1 kilometr. Cena 14 000 zł. wpłata do umowy, poleca i przyjmuje, Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815

Dom
z 5-ma interesami w centrum większego miasta, dobrze się rentujący, jeden interes z mieszkaniem 5-pokojowem zaraz do objęcia przy wpłacie 50 000 zł poleca i przyjmuje biuro Pogoń Dworcowa 80, tel. 1815.

Wodny
młyn, idzie dzień i noc, elegancko urządzony, 2 pary walcy, 2 kamienie, przytem 86 mórg ziemi, budynki i inwentarz I. kl. Szosa do młyna. Cena 65 tys. zł, wpłata 40 tys. zł poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń", Dworcowa nr. 80 telefon 18-15.

Dom
nadający się na każdy interes oraz piekarnią na sprzedaż lub wydzierżawię. Zgł do filji Dz. Bydg „L A" (F 3125

Dom
z ogrodem przy wpłacie 5000—6000 złotych poszukuję zaraz. Oferty pod „Kupno 1926" do filji Dz. Bydg. (F-3155

Sprzedam
domek ze sklepem i ogrodem. Wiadomość w Dz. Byd. 163 7

Dom
3½ morgi roli i plac pod budowę na sprzedaż. Grunwaldzka 27, Czyżkówko. (16822

Na sprzedaż
Wiatrak masywny, z dobrem urządzeniem dwugankowy, wał żelazny, (ewtl na rozbiórkę) do tego należące 8 mórg dobrej ziemi oraz z zabudowaniem, inwentarzem żywym i martwym z powodu podeszłego wieku. Informacje udziela J. Przysiek, Łaziska, poczta i powiat Wągrówiec. 16350

Pianino
okazyjnie do nabycia Centrala Pianin ul Pomorska 10. Tel. 1738 F 3149

Na sprzedaż
urządzenie kolonjalne, stoły, krzesła i ławki ogrodowe, ręczny wózek (rolwóz), 2 łóżka z materacami, gramofon z 12 płytami. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (16836

Motor
siły dwu konnej sprzedam tanio. Sniadeckich nr. 40 „Rozwój". (F-3165

Wózek
dziecięcy tanio na sprzedaż Wern Sniadeckich nr. 43 w podwórzu II p (1635

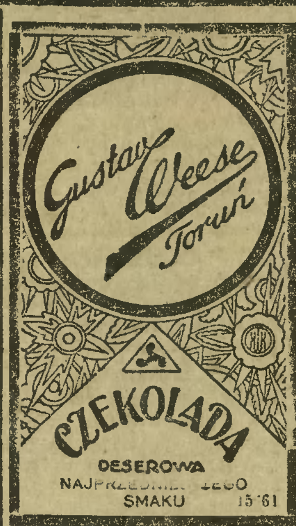
Wózek
dziecięcy Brennabor na resorach, dobrze utrzymany, okazyjnie na sprzedaż. Plac Poznański 10 I lewo. (16835

Pianino
używane sprzeda O. Majewski, ul Pomorska 65 (16713

Bufet
i kredens nowy dębowo fornierowany korzystnie na sprzedaż Pomorska nr 42, stolarnia F 3138

KUPNA

Słomę
żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (1510



15761

Kupię
lub wydzierżawię oberżę, gościniec etc z kolonjalką z kilku morgami roli, w mieście lub na wsi kościelnej, w dobrym punkcie, z pewnym koncesem, od każdego czasu. Zgłoszenia z podaniem ceny na kupno, lub dzierżawę przyjmnie Dziennik Bydgoski pod „H. D. P." (16812

Kupię
willę z ogrodem w Bydgoszczy wprost od właściciela wpłata 20000 zł Of. pod „Gotówka 12" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3162

Kupię
dom w Bydgoszczy wprost od właściciela Wpłata 15000 zł., reszta na spłaty. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „S R" (F 3157

Kupię
futro dobrze utrzymane na średnią osobę. Zgł pod „Futro" do filji Dz Bydg. Dworcowa 2. F 3164

Poszukuję
zaraz dobrze prosperującej piekarni z piecem parowym celem kupna kap 350 0 zł. Agenci wykluczeni. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „J. I. T." (16 23

Poszukuję
gospodarstwa rolnego na przy wpłacie 50 0 zł. Tomasz Olński Chełmża. Trakt nr. 1. (6827

Poszukuję
mały skład papieru Zgł. pod „Mały" do Dz. Bydg (16329

Tokarnię
używaną kupi F. Balcerski, Wąbrzeźno. (16703

LEKCJE

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 7. II p., organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz 12 .. 4 6 Dyrekcja Jan Hennes b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych. 15404

POSADY

Bezpłatnie
listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26.

Dzielnego
wojażera z branży cukierniczej poszukujemy zaraz. Oferty z odpisami świadectw pod „F. 360" do Dz. Bydg. (F-3159

Kursy
kroju i szycia. Najłatwiejszego kroju i modelowania według najnowszych żurnali wyucza pod gwarancją M. Misiewiczówna dyplomowana mistrzyni, Pomorska nr. 65 Zwracam uwagę na to, że mam zarazem pierwszorzędną pracownię wszelkiej garderoby damskiej, a więc uczennice mają sposobność kroić i szyć z materjału, nie tylko z bibułek jak to gdzieindziej bywa. Po skończonej nauce wydaje świadectwa. Informacje i wpisy codziennie od godziny 9—12 i od 2—6. 16832

Poszukuje
się majstra mydlarskiego, obeznanego we fabrykacji mydeł rdzennych i szarych. Zgłosz. z podaniem referencji oraz wysokości wynagrodzenia uprasza się do Dz Byd. pod „E. 206" (16311

Starszy
czeladnik piekarski, samotny, który może sam w piekarni i przed piecem parowym pracować, może się zgłosić do Dz Bydg. (1.772

Płaszcze gumowe
angielskie — po cenie reklamowej
zł. 25,—
poleca
Lucjan Szulc
Jana Kazimierza 2.

Poszukujemy
ekspedjenta lat 20 do 25 który wykazać się może pierwszorzędnemi świadectwami. Osobiste zgłoszenia ze świadectwami i życiorysem u pra-za Franciszek Koszmik Fabryka M dla Jocian wo 4 popołudniu od 9 do 10 przed poł. (16821

Dzielny
pomocnik fryzjerski potrzebny Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. 167 2

Uczeń
kucharski z 1 i pół letnią praktyką poszukuje posady celem dalszej praktyki. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Uczeń kucharski". (F-3153

Tapicer
z Warszawy zdolny na roboty lepsze poszukuje zajęcia, po domach lub magazynie, może być wyjazd. Łaskawe oferty pod „A. S" do Filji Dziennika Bydgoskiego". (F-3130

Młynarz
żonaty, lat 25, ślusarz-mechanik, obeznany z wszelkiemi młynarskiemi maszynami zarazem wykonuje wszelkie reperacje młynarskie i dokładnie obeznany przy motorach gazowych Deutz Heller poszukuje posady od 1, 8 1926 lub później. Łaskawe zgłosz. Leon Łyszkiewicz, Siedlisko, poczt. Rynarzewo, pow. Szubin 16746

Książkowa
młodsza, obeznana z zestawianiem bilansu i amer żurn. potrzebna zaraz lub później Zgłoszenia z życiorysem, fotografją, odpisami świadectw i podaniem pretensji, K. Stryczyński, Drogerja, Toruń. 16780

Posługaczkę
poszukuje. Śliwiński, ul. Król. Jadwigi nr. 13. F 3156

Potrzebny
emerytowany urzędnik kolejowy skromnych wymagań, znający dobrze kasę osobową i język niemiecki Zgłasz ć się: „Orbis", Gdańska 31. (16783

Pomocnika
do składu żelaza poszukuję od 1 sierpnia b. r. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji do firmy K. Urbanowski, Tuchola (Pomorze). (16840

Dziewczyna
uczciwa kochająca dzieci, poszukuje posady do dzieci lub do wszelkich prac domowych. Łask zgł pod adr.: Stanisława Jankowska, Bydgoszcz, ul Chrobrego 6 16320

Nauczycielka
domowa poszukuje od sierpnia posady w lepszej rodzinie. Zgłosz pod „Helena" do Dzien. Bydg. (1683

Oddam
mego syna jako ucznia fryzjerskiego najchętniej do salonu dla pań i panów w Bydgoszczy. Kempiński, Błonia 14-15. (16831

Poszukuję
od 1. 8. br. dobrą orkiestrę (kwartet) Kawiarnia Bristol Toruń. Szeroka 23. Telefon 104. (16826

Pomocnik
młynarski, samotny, poszukuje posady, najchętniej w młynie wodnym lub parowym. Łask. of. upr. się pod „Młynarz" do Dzien Bydg. (16747

Poszukuję
od 1 lub 15 posady za lokaja kawaler z dobremi świadectwami, w usłudze w pokojach bardzo zręczny. Zgłoszenia M. Biniakowski, lokaj. Nakło, Ogrodowa 39a. F-3148

Kucharka,
pokojowa i dziewczyna do pomocy w kuchni i do drobiu potrzebne od 1 sierpnia do majątku pod miastem. Wymagane są rekomendacje. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia osobiste tylko w środę od godziny 4—6 po południu ul. Urocza 2 do właściciela domu. (F-3161

Panienka
umiejąca gotować, prasować, obeznana z wszelkiemi pracami domowemi poszukuje od 1. 8 posady. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wszelkie prace". (16819

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
145 mórg z żywym i martwym inwentarzem z obsiewami przy dobrej komunikacji do objęcia jako kaucja potrzeba 4 tys. zł. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa nr. 80, telefon 1815.

Skład
w Toruniu w najlepszem położeniu do wynajęcia. Piśmienne zgłoszenia z podaniem branży, K Stryczyński, Toruń (16782

MIESZKANIA

Mieszkanie
z wygodami 4-5 pokojowe w centrum miasta przy ulicy Dworcowej poszukuję wprost od gospodarza czynsz z góry. Łask. zgł. uprasza się pod „M. T." do filji Dz Bydg., Dworcowa 2. F 3143

Poszukuję
mieszkania 2 pokojowego z kuchnią najchętniej przy ul. Dworcowej lub okolicy zaraz lub później, czynsz według umowy, remont przeprowadzę na własny koszt. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Lubelska". (16755

Zamienię
3 pokoje mniejsze z kuchnią na Okolu, na 2 pokoje większe z kuchnią, okolica obojętna. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (16834

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuję zaraz. Płacę z góry Zgł. pod „1111" do filji Dz. Bydg. (F-3 67

POKOJE

2 pokoje
umebl dla pań lub panów zaraz do wynajęcia Jagiellońska 7a ptr prawo. (F-3150

Pokój
ładnie umebl. zaraz do wynajęcia. Maiwald, ul. Gdańska 137. (16784

Na biuro
oddam dwa pokoje z telefonem kompletnie urządzone. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Kompletne urządzenie". (F-3152

Pokój
umebl. do wynajęcia. Jezuicka 19 I ptr. (16813

Pokój
za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia Garbary 10 III ptr. lewo. (16840

Pokój
na 2 osoby do wynajęcia, może być z używaniem kuchni. Chabowski, Zacisze 4 parter lewo. (F-3133

Pokój
umebl. z utrzymaniem tanio do wynajęcia u rzeźnika Kościuszki 37 F-3163

Pokój
umebl., światło elektryczne, łazienka w lepszym domu w śródmieściu dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Kowalewska, Sienkiewicza 50. (F 3160

2 pokoje
umebl z używaniem kuchni bezdzietnemu małżeństwu lub na biura do wynajęcia. Gamma 7 II ptr. (F 3151

2 pokoje
umebl. dla lepszych pań do wynajęcia, ul. Pomorska 58 I p. p. (16839

Pokój
frontowy, umeblowany, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pomorska 36 II prawo. (F-3154

Pokój
umeblowany do wynajęcia Chocimska nr. 2. parter. (F-3168

Pokój
frontowy dobrze umebl., 2 minuty od dworca, od 1 8. do wynajęcia. Dworcowa 31a II p. lewo. (F-3166

Pokój
umeblowany z utrzymaniem za przystępną cenę do wynajęcia. Śniadeckich 29 I. l. F 3158

Pokój
dla 2 panów do wynajęcia Warszawska 14, I p prawo. (16838

Pokój
umeblowany zaraz lub od 1. 8. 26. do wynajęcia. Hoffmann Św. Trójcy 30 II p. prawo. (16833

ROZMAITOŚCI

Poszukuję
2—3000 zł. na I hipotekę. Of pod „S. K." do Dz. Bydg (16816

Kupiec
z branży skór lub obeznany z tą branżą, posiadający 6 tys. i więcej złotych, może się zgłosić jako czynny wspólnik. Lokata pewna. Zgł. pod „Kupiec" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2 (F-3170

Wspólnika
z 5000 zł. celem założenia dobrego interesu poszukuje rutynowany, solidny kupiec. Oferty pod „R. P." do Dz. Bydg. (F-3109

Poszukuję
pożyczki 1000—2000 zł. na 1 rok, procent według umowy i zabezpieczenie hipoteczne. Łask. of. do Dz. Bydg. pod „Pewne 25". (F 3114

Obelgę
rzuconą na akuszerkę obwodową p. M. Drozdowską, Kijewo Król. niniejszem odwołuję Stanisław Zapalski. (16841



Amerykanie
zawdzięczają swoje bogactwo
mądrze pojętej reklamie.
Taka reklama odniesie wielką korzyść w Dzienniku Bydgoskim.

Plisowanie

i gufrowanie sukien damskich w najrozmaitszych gatunkach wykonuje szybko i po cenach konkurencyjnych tylko Żakowicz, ul. Gdańska 114 w podwórzu lewo. Proszę dokładnie na adres mój zważać i tylko w podwórze na lewo wchodzić. (16868

Karbowanie

i plisowanie Chic Parisien. Gdańska 157 II. (16870

Fotografja

legitymacyjna 1 złoty, 12 pocztówek 3 zł., Portret 2 zł. Setki uznań. Firma chrześcijańska „WIOL" Sienkiewicza 44. (F-3186

SPRZEDAŻE

Okazja

283 mórg ziemi pszennej w tem 60 mórg łąki, budynki masywne I. klasy, inwentarze żywy i martwy, kompletne ze zbiorami i ze wszystkiem jak stoi i leży, położone od stacji 2 i pół klm. Cena 50 000 zł., wpłaty 30 000 zł. Jak również i wiele innych, począwszy już od 3 tys zł. poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon nr. 1815."

„Osada"

Biuro Pośredniczo-komisowe, Królowej Jadwigi 13 poleca wybór majątków, gospodarstw, osad, domów, młynów, interesów, mieszkań. Załatwia wszelkie wnioski i podania o przywłaszczenia, udziela porady. Zlecenia przyjmuje Walenty Śliwiński. F-3177

Gospodarstwa

200 - 135 - 100 - 75 - 60 - 50 35 mórg z pełnem żniwem korzystnie sprzedam. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (16847

Folwark

340 mórg pszennej ziemi 60000 zł., Kamienicę 4 piętrową 150 000 złotych, wilę z ogrodem 30 000 zł sprzeda. Nowakowski, ul. Kaszubska 34. (F-3184

Majątek

przeszło 1000 mórg pszenno-buraczanej ziemi w Poznańskiem, bez żywego i martwego inwentarza, przy wpłacie 40.000 zł do nabycia. Polonia, Bydgoszcz, ul. Parkowa 3. (Gmach Hotelu pod Orlem) Telefon 698. (F-3176

Kamienice

piekarnie, młyny, domy, składy, wile z ogrodami od 7 do 35 pokoi korzystnie na sprzedaż. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (16848

Skład

kolonjalny i delikatesów z dobrem urządzeniem z towarem, 1 przyległy pokój przy głównej ulicy zaraz na sprzedaż. Cena około 3 000 zł. Pomieszkanie 3 pokoje i kuchnia wolne. Nakło, ulica Bydgoska 26. (16861

Maszyna

czopowo-nitowa (Spundnutmaschine) fabrykat Kiselinga, Lipsk, prawie nowa, korzystnie na sprzedaż. Zgłosz pod „Maszyna" do Dzien Bydg. (16871

Pianino

czarne bardzo dobre na sprzedaż. Wiad. w Dz Bydg. (16867

Leżanka

tanio na sprzedaż. Dolina 24 I ptr prawo. (16862

Drzwi

nowe na sprzedaż. Polanka 6. (16873

Kompl. fabryka

wyrobów drzewnych ze stałą klientelą — bez budynków — jednakże ze zastrzeżeniem pierwszeństwa kupna takowych — natychmiast korzystnie na sprzedaż Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Fabryka" F-3172

Młyny

wodno-turbinowe - motorowe na Pomorzu, 50 i 140 mórg dobrej roli dobre budynki i inwentarze korzystnie na sprzedaż, zliczki 30 i 40 tys złotych pod „Młyny" do filji Dz Bydg; Dworcowa 2. F-3175

KUPNA

Niwelator

używany z łatą lub bez kupię zaraz. M Błaszkiewicz, Grunwaldzka nr. 110. (16866

Poszukuję

kupna dobrze utrzymanego samochodu dla 4-5 osób za gotówkę. Oferty proszę nadesłać pod „E. J 33" do Dzien. Bydg. (16874

Jeczmień

do palenia w każdej ilości kupuje M. Sentkowski. Bydgoszcz. ul Św. Trójcy 28. (16859

Poszukuję

składu z mieszkaniem lub wilę z ogrodem na Bielawkach w dzierżawę Zgł. Dworcowa 18, II ptr. (F-3183

Kupn emy

10% Pożyczkę Kolejową, 8% Konwersyjną i 5% Konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń Gdańska 31 32 (15885

LEKCJE

Lekcj

poszukuje maturzysta Samoliński, Nowy Rynek 12. (16856

POSADY

Wojażerów

poszukuje wytwornia cukrów i czekolady Bałtyk. Gdańska 75 c. (16857

Dziewczę

16—17 letnie potrzebne do dwoiga dzieci od 1 sierpnia. Dworcowa nr. 18c II p. lewo. F 3187

Stenotypistki

piszącej bardzo biegle na maszynie Remington, władającej dobrze językiem polskim i niemieckim, ze znajomością stenografji oraz prac buchalteryjnych poszukuje do natychmiastowego wstąpienia poważna instytucja. Oferty piśmienne pod „A W." do Dz Bydg. (16875

Ekspedjentka

która zarazem pomoże w gospodarstwie domowem zaraz do interesu towarów krótkich potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków przy wolnem utrzymaniu skierować pod „A. K. 75" do Dziennika Bydgoskiego. (F-3188

Urzędniczka

młoda energiczna otrzyma zajęcie na dwa miesiące wraz z mieszkaniem w Ostromecku Zgł z referencjami. ulica Kwiatowa 9.. 1 p. lewo od 10 12 rano. F 3173

Służąca

umiejąca gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 8 1926. Adres wskaże Dz. Bydg. (16865

Uczennicę

z maszyną do szycia przyjmę. Dąbrowskiego 12 w podwórzu. (16844

Domowy

do 17 lat liczący, samotny, ze świadectwami potrzebny zaraz. Zgł. do Hotelu Boston w Bydgoszczy. (F-3172

Służąca

do wszystkiego dobrze polecona z gotowaniem potrzebna Nakielska 14 I ptr (16845

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią elektrycznem światłem, (okolica obojętna), płacę za rok z góry, remont przeprowadzę. Of. pod „M. A." do Dz. Bydg. (16878)

POKOJE

Pokój

umebl. dla lepszego pana z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia 20 Stycznia 35 ptr lewo (F 3171

Pokój

dobrze umeblow. do wynajęcia. Śniadeckich 25 III.

Pokój

umeblowany możliwie dla oficera, blisko koszar. Szczecińska 4, II p, lewo. (F3181

Ładnie

umeblowany pokój na dwie osoby natychmiast do wynajęcia Wilczak, Nakielska 8, II p. prawo (16833

Pokój

dobrze umebl. od 1 8 do wynajęcia Kordeckiego 15 part. (16850

2 pokoje

z kuchnią umebl. do wynajęcia. Giese, Jagiellońska 37. (16364

Pokój

dobrze umeblowany w centrum miasta świ tłem elektrycznem, dla inteligentnego pana od 1/VIII lub 15 do wynajęcia Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. F 3182

Pokój

umeblowany dla 2 osób do wynajęcia. Toruńska 189 II pt. prawo, przy Zbożow. Rynku. (16877

Pokój

umeblowany do wynajęcia Dolina 4. II p. lewo przy Pl Poznańskim. (16342

Poszukuję

ładnego, dużego pokoju w pobliżu ul Mickiewicza, 20-go Stycznia, Ossolińskich. Oferty z podaniem warunków dla „Profesora" do Filji Dziennika Bydgoskiego, Dworcowa nr. 2. (F-3180

ROZMAITOŚCI

3—5000 zł.

pożyczki na dobrze prosperujący interes w centrum miasta Bydgoszczy poszukuje. Zapewnienie hipoteczne. Zgłoszenia pod „Hipoteka" do Dziennika Bydgoskiego (16872

Wspólnika

czynnego lub nie, z kapitałem 6 do 10 tysięcy zł. poszukuję do przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego istniejącego od lat czterech w Bydgoszczy. Kapitał zabezpieczony kilkakrotnie, zysk wysoki. Oferty do filji Dziennika Bydgoskiego pod „Handel", F-3178

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku **Towarzystwa Akcyjnego „Galwana" w Bydgoszczy** wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem **20. 7. 1926 r o godz. 10 przed poł.** postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się pana adwokata Dr. Kaszyńskiego w Bydgoszczy.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **25. 8. 1926 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **10 września 1926r. o godz. 10 przed poł.,** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **28 września 1926 r. o godz. 10 przed poł.** pokój 12.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia **1 sierpnia 1926** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1926 r.

16853 **Sąd Powiatowy w Bydgoszczy.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 31 bm. o godzinie 12-tej w południe będą w Bydgoszczy przy **ul. Sienkiewicza 29** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:

2 obrazy, 1 pluszową kanapę.

16869) **Kozłowski,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Państwowe Nadleśnictwo Osie

poczta i stacja kolejowa Osie, powiat Świecie n/W. (Pomorze)

sprzeda w drodze pisemnych ofert w dniu **7. VIII. 26 o godz. 10.30** w kancelarji Nadleśnictwa

2276,19 m³ budulcu sosnowego I-IV kl.,

w dniu 10. VIII. 26

około 1229 m³ budulcu sosnow. I-IV kl.

i około 1211 m³ kopalniaków sosn. I-III kl.

Bliższe szczegóły w Rynku Drzewnym. (16852

Niniejszem ogłasza się

konkurs

na stanowisko **lekarza naczelnego Lecznicy Powiatowej** w Chełmnie. Potrzebny chirurg, który jest zarazem ginekologiem. Warunki: 200,— złotych pensji miesięcznej, praktyka prywatna dozwolona. Reflektanci zechcą zgłosić się do dnia 10-go sierpnia 1926 r. z podaniem życiorysu i odpisami świadectw do **Wydziału Powiatowego w Chełmnie.**

16828 **Starosta,** Dr. E. Prądzyński.

Żądajcie

na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch"

„Dziennik Bydgoski"

Okazja!

Narożnikowy magazyn bielizny i galanterji

w najlepszym punkcie miasta Bydgoszczy, **na sprzedaż** z towarem lub bez. Zgłoszenia pod **„Okazja 10"** do Dziennika Bydgoskiego. (16686

POSADY

Ślusarze i tokarze

wykwalifikowani **potrzebni** niezwłocznie **do robót przy montażu fabryki.** Przyjmiemy tylko dobrych fachowców z dobremi świadectwami. Reflektanci mogą zgłaszać się bezpośrednio do naszej fabryki

„Solanum" Zakłady Rolniczo - Przemysłowe Tow. Akc.
ulica Za Dworcem nr. 1/4, Tczew. 16751

Techników mierniczych

znających instrukcję katastralną pruską, umiejących pracować samodzielnie w polu i w biurze **poszukujemy** Oferty pod „Technik" biuro **„PAR" Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11

16824

Wynalazki do opatentowania, Wzory użytkowe i znaki towarowe

zgłasza do Urzędu Patentowego w Polsce i zagranicą

inż. dypl. Winnicki, rzecznik patentowy.

Biuro w Bydgoszczy: Plac Wolności 2 I. lewo.
Przyjmuje na razie tylko w piątki i soboty od 10—3. (15538

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje: **kuchenki, piecyki, żelazka, piece kąpielowe, lampy gazowe i piekarniki**
wykonuje: **instalacje gazowe na spłaty w miesięcznych ratach**
dostarcza: **koks, smołę amoniak, benzol po cenach przystępnych**
wysyła: **instrukcję bezpłatnie, celem pouczenia, jak oszczędnie gotować na gazie**
wypożycza: **kuchenki, żelazka, piece do ogrzewania ubikacji**
urządza: **prelekcje z pokazami praktycznego gotowania na gazie co czwartki.**

Prosimy żądać informacji: Jagiellońska 38 Tel. 630 i 631
Jagiellońska 14 Tel. 784.

Sklep Gazowni Miejskej i sala pokazowa ul. Jagiellońska nr. 14.



Najuporczywszy ból głowy usuwają proszki dla dorosłych **„z kogutkiem"** wyrobu apteki **A. Gąseckiego w Warszawie.** Sprzedają apteki (8740
Skład główny **Apteka Gąseckiego, ulica Leszna 41.**

Książki

oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Listy

podania, prośby, rekursy, artykuły do pism, porady w każdej dziedzinie, **wskaźniki** w różnych wypadkach, **finansowe zagadnienia** bez uciekania się do władz i t. p. (F-318

Józef Planer,
Sienkiewicza 44 I ptr.

Wóziki dziecięce

w wielkim wyborze.
T. Bytomski, Dworcowa nr 15. (16248

Składajcie na bezrobotnych!

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE i PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30
TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326



Choroby płuc!

Stosowany przez p. p. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy **gruźlicy, bronchicie, kaszlu** ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. — **„Balsam Thiocolan Age"** sprzedają apteki. Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. (8840

Stary papier

na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje (16858

F. Eberhardt
Sp z o. p.
Bydgoszcz.



Wózki dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze. 7160
F. Kreski, Gdańska 7.

Tapety

najnowsze wzory po bardzo niskich cenach na składzie poleca (16244

Józef Prauze,
ul Pomorska nr. 8.

KUPNA

Zakup i sprzedaż złota, srebra

jak i wszelkich artykułów w ten zakres 13492] wchodzących.

Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

KUPUJEMY

złoto, platynę i srebro w każdej ilości i szmelc danych metali.

Płacimy najwyższe ceny dzienne (14098

Pierwsza Wielkp. Rafinerja Szlachetnych Metali, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 61. Telefon 103.

Koks

Pa. węgiel górnośląski

Drzewo

dostarczają w każdej ilości i po wyjątkowo korzystnych cenach (1511

Bracia Schlieper,
ulica Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361,

Poważna instytucja poszukuje do natychmiastowego wstąpienia zdolnego 16876

pracownika

obeznanego z propagandą i doświadczonego w dziale akwizycji wydawnictw i ogłoszeń. Zgł. pod „A. D." do Dzien. Bydg.

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. **Od dziś kupuj tylko**

u swoich!